Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

Cena numeru 20 gr.

DZIENNIK WILEŃSKI

Redakcja czynna od 12—13 i od 19—24, Administracja od 9—18, w niedziele od 12—13. Redakcja i Administracja: Mostowa 1, telefon 12-44. Konto P. K. O. 80.187. „Dziennik Wileński" wychodzi codzień.

Prenumerata: mies. z odnoszeniem i przesyłką poczt. 3 zł. 50 gr. Zagranicę 7 zł. Ogłoszenia: wiersz m/m. przed tekst. i w tekście (5 łam.) 40 gr., za tekst. (10 łam.) 15 gr., nekrologi 25 gr., ogłoszenia cyfrowe i z zastrzeżeniem miejsca o 25% drożej. Terminy druku mogą być dowolnie zmieniane.

Rok XIX — Wilno, Wtorek 10 Grudnia 1935 roku — Nr. 340

Propozycje pokojowe

Włochy zagarną prawie połowę Abisynji

LONDYN. (Pat). Propozycje, jakie przywiózł dzisiaj rano do Londynu rzeczoznawca Foreign Office Peterson, a które przedłożone będą dzisiaj jeszcze wraz z pismem wyjaśniającem sir Samuela Hoare'a członkom gabinetu brytyjskiego z premjerem Baldwinem na czele, przewidują rzekomo w głównych zarysach co następuje:

1. Wschodnia część prowincji Tigre, zajęta obecnie przez wojska włoskie, pozostaje przy Włochach wraz z Aduą i Makalle. Święte miasto abisyńczyków Aksum będzie zwrócone Abisynji. Między tą częścią prowincji Tigre a Erytreą granica będzie wyrównana na korzyść Włoch przez przyznanie Włochom większego pasa ziemi w prowincji Dunakil.

2. Cała prowincja Ogadenu wraz z przylegającemi na zachód prowincjami Bala i Boran, ograniczona na zachód w-g. linji 8 st. szerokości geograficznej, będą ofiarowane Włochom. Posiadłości włoskie posunęłyby się więc na 75 mil na południe od Addis Abeby. Obszary te zawierają pasmo jezior, będących przedłużeniem jeziora Rudolfa i uważane są za specjalnie korzystny teren kolonizacyjny, na którym możliwe jest osadzenie od 1 do 1 i pół miljona ludzi.

3. Abisynja otrzymuje pas ziemi pod postacią korytarza, prowadzącego do portu Assab, który miałby przejść w posiadanie Abisynji. W razie odrzucenia tego punktu przez Mussoliniego otwartą zostaje możliwość odszkodowania Abisynji korytarzem i portem Zeila w brytyjskiej Somali, na co Francuzi wyrazili swą zgodę jako na alternatywę.

4. Abisynja pozostaje pod suwerennością cesarza i uzyska pomoc Ligi Narodów w zakresie pożądanych reform przy współudziale Włoch.

Obszar, ofiarowany w tych propozycjach Włochom, wynosi 150.000 mil kwadr., czyli blisko połowę całej dotychczasowej Abisynji, której obszar wynosi 350.000 mil kw. Propozycje te po zaakceptowaniu przez rząd brytyjski będą przedłożone Mussoliniemu, cesarzowi abisyńskiemu oraz komitetowi pięciu Ligi Narodów. Propozycje te daleko wybiegają poza wszystko, co dotychczas ofiarowywano Mussoliniemu.

LONDYN. (Pat). Co do dalszej procedury w związku z propozycjami, jakie będą przedstawione Włochom i Abisynji, „Daily Herald" przewiduje co następuje: O ile Mussolini odpowie, że gotów jest rokować na tej podstawie, to zostanie uchwalone odroczenie wprowadzenia w życie sankcyj naftowych. O ile Mussolini odrzuci propozycje, a natomiast cesarz Abisynji je przyjmie, wówczas sankcje naftowe zostaną wprowadzone w życie prawdopodobnie od 1 stycznia. O ile zarówno Mussolini, jak i cesarz Abisynji przyjmą propozycje, wówczas będą one przedłożone Lidze Narodów, która nie może ich wówczas odrzucić, nawet gdyby je uważała za niezgodne z zasadami Ligi Narodów. Natomiast o ileby cesarz Abisynji propozycje odrzucił, nastąpią dalsze rozmowy angielsko - francuskie, a niewątpliwie ze strony premjera Lavala prowadzona będzie silna presja, aby wszystkie sankcje zawiesić.

GRYPA

przeziębienie, reumatyzm, artretyzm, podagra są zimą plagą ludzkości. Przeciw tym dolegliwościom stosuje się Tabletki Togal.

Togal

PRZYNOSI ULGĘ CIERPIĄCYM

Proces Ukraińców

WARSZAWA (Pat). Poniedziałkowe posiedzenie Sądu Okręgowego w sprawie o zabójstwo ś. p. min. Pierackiego rozpoczęło się o godz. 10.50.

W dalszym ciągu badani są świadkowie.

DACKO — ŁEBED.

Jako pierwsza zeznaje świadek Chaja Wroncberg. W pierwszych dniach września 1933 r. za pośrednictwem biura „Polkomis" sprowadził się do niej młody mężczyzna, podający się za Józefa Dackę.

Na pytanie przewodniczącego, czy może poznać owego Dackę wśród oskarżonych, świadek wskazuje osk. Łebeda.

Następny świadek Henryk Wroncberg zeznaje, iż Józef Dacko mieszkał u świadka w Warszawie przy ul. Złotej 59 w czasie od września do grudnia 1933 r.

Świadek ten również rozpoznaje w osk. Łebedzie sublokatora swego Józefa Dackę.

PIERWSZE ŚLADY ZABÓJCY.

Świadek Dymitr Buben, aspirant policji śledczej w Warszawie, zeznaje, iż z polecenia swej władzy przeprowadzał w dn. 18 czerwca badania w schronisku przy ul. Wolskiej 42. Przeglądając książkę meldunkową schroniska, świadek spostrzegł tam nazwisko Włodzimierza Olszańskiego, z którem zetknął się już w czasie swej służby na terenie Małopolski Wschodniej jako z nazwiskiem znanem w ukraińskim ruchu. Zaczęto wówczas zastanawiać się, czy nie ma on czegoś wspólnego z zabójstwem. Świadek przyprowadził zarządzającą Behrową do sędziego śledczego na przesłuchanie, podczas którego pokazano jej szereg fotografij. Nie rozpoznała ona wówczas nikogo.

W dn. 24 czerwca świadek otrzymał wiadomości poufne, że sprawca zabójstwa wyszedł zpośród Ukraińców. Informator podał m. in. nazwisko Fedyny jako tego, który mógł być wtajemniczony w sprawę zabójstwa.

W dn. 25 czerwca świadek został wysłany na teren województw południowo-wschodnich, aby zasięgnąć informacje co do tła zabójstwa i ewentualnych sprawców. Był m. in. we Lwowie, Stryju i Kałuszu. W raporcie świadek zameldował, że sprawca wyszedł bezwzględnie z kół nacjonalistów ukraińskich. Morderstwo było dokonane dla celów demonstracyjnych.

Adw. Hankiewicz żąda, by władza przełożona świadka zwolniła z tajemnicy służbowej celem ujawnienia nazwiska owego informatora.

Prokurator Żeleński, oponując przeciwko wnioskowi obrony, oświadcza, iż do wiadomości otrzymanych przez świadka od informatora nie należy przywiązywać zbyt dużej wagi.

Obrońcy Hankiewicz i Pawencki popierają w dalszym ciągu swój wniosek, zaznaczając, iż działają dla dobra wymiaru sprawiedliwości i dla ustalenia, kto był istotnym sprawcą zabójstwa.

Sąd postanowił pozostawić wniosek obrony bez uwzględnienia.

Na dalsze pytania obrony świadek Buben wyjaśnia, że w nocy po zabójstwie dochodzenia szły w trzech kierunkach, a mianowicie: przeprowadzono rewizje wśród Ukraińców, w kołach narodowych i wśród elementów komunistycznych. Świadek mówi następnie o zeznaniach, złożonych przed świadkiem przez pewnego studenta nazwiskiem Krajewski, który widział przed zabójstwem na ul. Foksal dwóch osobników, jednego bruneta, a drugiego ciemnego blondyna, przyczem rysopis tego ostatniego odpowiadał rysopisowi Olszańskiego.

Po zbadaniu tego świadka, przewodniczący zarządził przerwę

PONOWNE KRWAWE DEMONSTRACJE W KAIRZE.

KAIR (Pat). Dziś w południe, po wielkim wiecu akademickim, wznowiły się demonstracje. Wzdłuż całej trasy pochodu studenci poniszczyli latarnie gazowe oraz podpalili niektóre autobusy. Podczas rozpraszania demonstrantów przez policję, wielu zostało poturbowanych, jeden zaś ciężko ranny. Wrzenie wśród studentów trwa z niezmniejszoną siłą.

Student, raniony dziś zrana, zmarł.

KAIR (Pat). Dziś wysoki komisarz W. Brytanji odbył konferencję z premjerem, który uprzednio był przyjęty na audjencji przez króla. Rozmowa miała dotyczyć rozruchów studenckich. Wieczorem odbyło się zebranie prezydjum Wafd'u, na którem ustalono, że rząd ma przeciwko sobie zwartą opozycję całego narodu, wobec czego prawdopodobne jest jego ustąpienie.

Krwawa walka

WARSZAWA (Pat). Źródła angielskie donoszą z Addis-Abeby, że na północ od Dolo na froncie południowym wojska rasa Desta stoczyły całodzienną walkę z silnemi oddziałami wojsk somalijskich. W walce tej po stronie abisyńskiej padło 850 ludzi, po stronie zaś włoskiej zgórą 700. Dwa czołgi włoskie wpadły w ręce Abisyńczyków.

Komunikat włoski

RZYM (Pat). Marszałek Badoglio telegrafuje: Na całym froncie prowadzona jest ożywiona działalność patroli wywiadowczych. Samoloty włoskie zbombardowały drugi abisyński obóz wojskowy na północ od Dessie. Na froncie somalijskim lotnicy stwierdzili, że znaczne oddziały przeciwnika grupują się w pobliżu kanału Doria i koło Daua Parma. Samoloty były silnie ostrzeliwane. Jeden z oficerów włoskich został zabity. Samoloty zbombardowały obóz nieprzyjacielski i powróciły pomyślnie do swych baz.

Proces bydgoski o zajścia

w czasie wyborów

BYDGOSZCZ (Pat). Wczoraj przed wydziałem karnym Sądu Okręgowego w Bydgoszczy rozpoczął się proces przeciwko 54 członkom Stronnictwa Narodowego, oskarżonym o zorganizowanie rozruchów w dn. 8 września, t. j. w dniu wyborów do Sejmu w pow. wyrzyskim (bydgoski okręg wyborczy). Rozprawa trwać będzie około 4 dni. Przewodniczy wiceprezes S. O. w Bydgoszczy sędzia Wojtynowski, oskarża wiceprokurator S. O. Galuba.

Nadmienić należy, że proces 34 oskarżonych w tej sprawie rozpisany jest na 18 b. m. i trwać ma 3 dni. Proces został podzielony ze względu na dużą liczbę oskarżonych.

Na ławie oskarżonych znajduje się 38 oskarżonych. Reszta nie stawiła się.

W ciągu wczorajszej rozprawy odczytano akt oskarżenia, w świetle którego sprawa członków Stronnictwa Narodowego przedstawia się następująco:

Na kilka dni przed wyborami do Sejmu prezes powiatowy Stronnictwa Nar. Brunon Polcyn polecił kierownikowi lokalnych placówek Stronnictwa Nar. zwołać zebranie członków i nakazać im przeszkodzić wyborom.

8 września kilkudziesięciu uzbrojonych członków Stronnictwa Narodowego zebrało się rano przed karczmą w Wiktorówku, poczem napadło na budynek szkolny, gdzie mieścił się lokal komisji wyborczej, usiłując nie dopuścić wyborców do głosowania.

Zaalarmowane władze policyjne przybyły na miejsce i zlikwidowały zajście.

Aresztowanych odprowadzono na posterunek policji w Łobżenicy.

Po drodze tłum usiłował odbić aresztowanych. Doszło do nowych zajść, które zlikwidowała policja.

Dalej akt oskarżenia wspomina o rzucaniu petard z cieczą cuchnącą w lokalu wyborczym w magistracie m. Łobżenicy, poczem przedstawia przebieg napadu na lokal wyborczy w Łąchowie.

Przed lokalem wyborczym w godzinach rannych zebrał się tłum, wobec czego przewodniczący wezwał policję. Dwaj policjanci wezwali tłum do cofnięcia się, zostali jednak obrzuceni kamieniami. Lokal wyborczy zaatakowano strzałami i kamieniami. Urnę rozbito o drzwi, a w lokalu wylano ciecz cuchnącą.

Na rozprawę wezwano 40 świadków.

Podczas przesłuchiwania oskarżeni cofnęli zeznania, złożone w śledztwie pierwiastkowem, przyznając się częściowo do udziału w zebraniach poprzedzających wybory. Tłumaczą, iż zeznania, złożone w śledztwie, były wymuszone przez policję i składane ze strachu. Prokurator wobec tego zażądał przedłożenia akt dochodzenia policyjnego. W dniu wczorajszym zakończono przesłuchiwanie oskarżonych. Dziś rozpocznie się badanie świadków.

ZJAZD RADY ZW. IZB RZEMIEŚLNICZYCH.

WARSZAWA (Pat). Dziś odbyło się otwarcie drugiego Zjazdu Rady Związku Izb Rzemieślniczych R. P., na który przybyli przedstawiciele wszystkich Izb Rzemieślniczych. Na zjeździe p. wiceminister Kwiatkowski wygłosił obszerne przemówienie.

Rewelacją w świecie tonów! Atrakcję eleganckiego Wilna jest nowo-zaangażowana salonowa ORKIESTRA jazbandowa w cukierni RUDNICKIEGO, Mickiewicza 1 urozmaicona występami znakomitego piosenkarza.

Nie dozna zawodu ten, kto kupi radjoaparat „ELEKTRIT" w firmie MICHAŁ GIRDA, WILNO, ZAMKOWA 20, TEL. 16-28

HALLO! HALLO! TU AUDYCJA!.

Wprawdzie nie radjowa, lecz ciekawa przez swoją treść i praktyczność. Od 1 b. m. z rabatem gwiazdkowym rozpoczęliśmy sprzedaż modnych żakiecików przybranych angorą, bluzeczek wełnianych, jedwab. klamer i przybrań do sukień, bielizny jedwabnej, kompletów ślizgawkowych, wspaniałej bielizny męskiej, modnych rękawiczek i przeogromną moc wszelkiej konfekcji męskiej, damskiej, i dziecięcej. —

POLSKA SKŁADNICA GALANTERYJNA

FRANCISZEK FRLICZKA

WILNO, ZAMKOWA 9. Tel. 6-46

Obsadzenie gmachu w ubezpieczalni we Lwowie

Niezwykłe zajście w budynku ubezpieczalni społecznej we Lwowie poruszyło całe miasto.

Trzej urzędnicy ubezpieczalni, byli legjoniści: Franciszek Bachman, Franciszek Kowalski i Franciszek Jasieniak otrzymali niespodziewanie wymówienie z posad. Przytem dano im do zrozumienia, że mają natychmiast podjąć w kasie trzymiesięczne pobory i opuścić biuro.

W odpowiedzi na to w ubiegłą środę koło godz. 12-ej w południe grupa urzędników - legjonistów w liczbie kilkunastu weszła do gabinetu dyrektora Ubezpieczalni, Szumskiego i oświadczyła mu, że o ile nie cofnie natychmiast wypowiedzenia i nie naprawi wyrządzonej kolegom krzywdy, pozostaną w gabinecie dyrektora i nie opuszczą go tak długo, dopóki ktoś kompetentny nie przybędzie do Lwowa i nie załatwi sprawy w myśl życzeń legjonistów.

Równocześnie zjawiła się w budynku Ubezpieczalni grupa około 40-tu legjonistów, urzędników i funkcjonarjuszów Ubezpieczalni. Obsadzono bramę wejściową i schody.

O godz. 2-giej przybyli na miejsce członkowie zarządu Związku Legjonistów, ppłk. Zbijewski i kpt. Czaszka, celem interwencji. Sztab „okupantów" urzędował w gabinecie dyrektora Szumskiego, skąd wysłano depeszę ze skargą do premjera Kościałkowskiego i ministra opieki społ., do gen. Rydza-Śmigłego, do zarządu gł. Zw. Pracowników Ubezpieczalni Społecznych i do wszystkich komendantów kół pułkowych Związku Legjonistów.

We czwartek rano sytuacja w lwowskiej Ubezpieczalni Społecznej zmieniła się o tyle, że urzędnicy-legjoniści opuścili gabinet naczelnika wydziału administracyjnego, do którego w nocy na żądanie prokuratury przenieśli się z gabinetu dyr. Szumskiego i zajęli swe codzienne stanowiska, ogłaszając strajk włoski aż do załatwienia sprawy powrotnego przyjęcia usuniętych kolegów przez wyższe władze w Warszawie dokąd w nocy wyjechała delegacja pracowników. Okupacja gmachu trwała jeszcze w piątek przez cały dzień.

Żywcem zasypany

W dniu wczorajszym przy ul. Flisowej wydarzył się tragiczny wypadek, który pociągnął za sobą śmierć 35-letniego robotnika Władysława Jazeka (Brzeg Antokolski).

Jazek był zatrudniony przy robotach kanalizacyjnych. Podczas kopania rowu, usunęły się deski i zwały ziemi zasypały robotnika. Koledzy nie mogli wydobyć Jazeka, wobec czego zaalarmowano straż pożarną, która po półgodzinnej akcji ratunkowej wydobyła już tylko trupa robotnika.

Wypadek ten wywarł wstrząsające wrażenie wśród robotników, zatrudnionych przy robotach miejskich.

Na miejsce wypadku przybyła specjalna komisja miejska, która przystąpiła do śledztwa. (h)

PIERWSZA OFIARA POCIĄGU MOTOROWEGO.

W dniu wczorajszym na linji kolejowej Wilno — N. Wilejka wpadła pod pociąg motorowy 70-letnia Fr. Pieńkowska z N. Wilejki. Koła pociągu rozszarpały staruszkę na miejscu.

Odkąd **KARPIE** jadam stale
Zdrowie służy mi wspaniale!

Kronika wileńska.

Próbny alarm lotniczy

Próba nocnego maskowania Wilna przed atakiem lotniczym wypadła w/g opinji władz zainteresowanych zadawalniająco.

Od godziny 6 wieczór wszystkie domy, lokale publiczne, bramy domów, latarnie, latarnie autobusów, dorożek były dyskretnie zabezpieczone przed ewentualnym wywiadem „samolotów nieprzyjacielskich".

Od godz. 6 wieczór nad miastem poczęły krążyć samoloty wywiadowcze.

Punktualnie o godz. 7.12 rozpoczął się alarm lotniczy, poprzedzany przez nieustanne gwizdki syren i bicia w dzwony alarmowe, znajdujące się na bramach licznych domów. Z chwilą rozpoczęcia się alarmu elektrownia miejska wyłączyła prąd, przyczem we wszystkich lokalach, domach, kino-teatrach itp. pogasły światła. Na ulicach miasta wstrzymany został kompletnie ruch kołowy. Gdzie niegdzie zanotowano grupki przechodniów, kryjących się po bramach. Nad miastem ukazały się „samoloty nieprzyjacielskie", które, po okrążeniu miasta, stwierdziły, że nie posiadają dokładnego objektu bombardowania i po 15-minutowem krążeniu odleciały.

Alarm trwał około 18 minut i wypadł sprawnie. Mieszkańcy miasta Wilna zdali egzamin sprawności, wobec ewentualnego napadu nocnego lotniczego. (h)

JAKA DZIŚ BĘDZIE POGODA?

Przeważnie pochmurno i miejscami opady.

Temperatura w ciągu dnia w pobliżu zera.

Umiarkowane wiatry z południowschodu i wschodu.

DYŻURY APTEK.

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki:

Apteka Miejska — Wileńska 23, Apteka Chomiczewskiego — W. Pohulanka 25, Apteka Chruścickiego — Ostrobramska 28, Apteka Filemonowicza — Wielka 29.

Z MIASTA.

— **T-wo „Ostatnia Posługa" w roli grabarzy.** Wobec strajku grabarzy żydowskich, spowodowanego nieporozumieniem z zarządem Gminy Żydowskiej, grzebaniem na cmentarzu zmarłych żydów trudni się obecnie T-wo „Ostatnia Posługa". Zpowodu nieumiejętności „grabarzy-amatorów", na cmentarzu panują wielkie nieporządki. Na tle tem kilkakrotnie doszło już do skandalicznych awantur pomiędzy rodzinami zmarłych. (e)

SPRAWY MIEJSKIE.

— **Zebranie delegatów Związku Pracowników Miejskich.** W środę, dnia 11 grudnia odbędzie się zebranie delegatów Związku Pracowników Miejskich, na którem rozpatrzone zostaną projekty ustaw na Sejm (ustawa pragmatyczna, ustawa o przepisach dyscyplinarnych i uposażeniowych i t. d.), poczem powzięte zostaną odpowiednie rezolucje. Zebranie to jest w związku z obradami, mającemi się odbyć na powyższy temat w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych z udziałem czynników zainteresowanych. (e)

— **7 tajnych rzeźni ujawniono w Wilnie.** Organa kontroli miejskiej w wyniku ostatnich lustracyj w Wilnie ujawniły w mieście 7 tajnych rzeźni, ukrytych przeważnie w antysanitarnych budynkach, położonych na peryferjach miasta. Podczas przeprowadzonych rewizyj znaleziono 78 kg. nieostemplowanego mięsa. 9 osób, trudniących się nielegalnym ubojem bydła, pociągnięto do odpowiedzialności karno-sądowej. (h)

HANDEL I PRZEMYSŁ.

— **Wystawianie cen na towary spożywcze.** Z polecenia władz administracyjnych wszystkie sklepy spożywcze, kolonjalne w tygodniu przedświątecznym winne wystawiać cenniki sprzedawanych towarów. Zarządzenie to ma na celu zorjentowanie kupujących, oraz kontrolujących władz. (h)

Z ŻYCIA STOWARZYSZEŃ.

— **Związek Polskiej Inteligencji Katolickiej.** Zebranie ogólne Z.P.I.K. i Stowarzyszenia Lekarzy Katolickich w Wilnie odbędzie się w dniu dzisiejszym punktualnie o godz. 7 w. w lokalu własnym (ul. Zamkowa 8, I-sze piętro).

Ks. prof. dr. Urmanowicz wygłosi referat dyskusyjny p.t.: „Sterylizacja w świetle nauki katolickiej".

Goście mile widziani.

— **Komunikat Tygodnia Miłosierdzia.** J. E. Ks. Arcybiskupowi Romualdowi Jałbrzykowskiemu, Metropolicie Wileńskiemu i J. E. Ks. Biskupowi K. M. Michalkiewiczowi — Związek Towarzystw Dobroczynności „Caritas" Archidiecezji Wileńskiej, tą drogą najserdeczniejsze składa podziękowanie za nabożeństwo, celebrowane w czasie Tygodnia Miłosierdzia, za ofiary łaskawie przesłane dla najbiedniejszych oraz za poparcie całej akcji Tygodnia.

Jednocześnie Związek „Caritas" wyraża swą najgłębszą wdzięczność: O. Superjorowi J. Rzymelce C. M. za wygłoszone kazania i wykłady, Mec. M. Kosińskiemu za odczyt „O miłosierdziu", wygłoszony na Poranku Tygodnia, Chorowi „Hasło" pod dyrekcją Prof. J. Żebrowskiego za uświetnienie Poranku Tygodnia pięknym śpiewem, oraz niezmordowanym Pp. Kwestarkom za trud zbie-

— **Ofiary.** Z okazji Tygodnia Miłosierdzia Chrześcijańskiego w Archidiecezji Wileńskiej, J. E. Ks. Biskup Kazimierz Mikołaj Michalkiewicz złożył do Związku „Caritas" kwotę zł. 50.— dla najbiedniejszych.

Zarząd Związku składa Najdostojniejszemu Pasterzowi najserdeczniejsze „Bóg zapłać" za tę ofiarę.

— **Posiedzenie Wil. Oddziału Polskiego T-wa Historycznego** odbędzie się we wtorek dn. 10 b. m. o godz. 7 wiecz. w lokalu Seminarjum Histor. U. S. B. (Zamkowa 11).

Na porządku dziennym odczyt m-gra Bogumiła Zwolskiego p. t. Sprawa zboru kalwińskiego w Wilnie w r. 1639 i 1640. Wstęp wolny.

— **Ze Związku Pań Domu.** Zgodnie z nakazem chwili, wymagającej dalszej redukcji budżetów domowych, Wil. Oddz. Z. P. D. postanowił obok systematycznych kilkolekcjowych kursów, organizować pokazy przyrządzania sezonowych tanich potraw.

I-szy pokaz odbędzie się dn. 11 grudnia we środę o g. 17-ej w lokalu Szkoły Pracy Domowej, zaułek Franciszkański Nr. 7 i obejmie przyrządzanie pierników i bakalij świątecznych. Zwrot kosztów pokazu wyniesie dla członkiń 40 gr. i dla niecłonkiń 70 gr. Pokaz ten połączony z kosztowaniem wyrobów powinien zainteresować szerokie koła gospodyń wileńskich.

Zarząd Związku jednocześnie zawiadamia, że najbliższe zebranie miesięczne odczytowe odbędzie się w piątek dn. 2 b. m. o godz. 17 w lokalu przy ul. Zamkowej 8—1.

ZGROMADZENIA I ODCZYTY.

— **Jutrzejsza Środa Literacka** odbędzie się pod znakiem humoru akademickiego. Materjały zebrali Stefan i Jerzy Zagórscy, oraz Teodor Bujnicki.

Chroni i upiększa cerę **PUDER ABARID**

GŁOSY CZYTELNIKÓW

Co trzeci obywatel w Wilnie — bezrobotny

W dniu 5.XII. 1935 r. dyrektor Funduszu Pracy w Wilnie p. dr. St. Paczyński wygłosił w głównym gmachu U. S. B. odczyt na temat: „Akcja Funduszu Pracy na terenie Woj. Wileńskiego".

Jak poinformował p. dr. Paczyński wynika, że budżet Funduszów Pracy w Polsce zamyka się cyfrą 127 milj. zł. Stąd około 60 proc. idzie na inwestycje drogowe, reszta zaś na akcję zatrudnienia bezrobotnych przy innych inwestycjach, na pomoc doraźną i ustawowe zasiłki dla bezrobotnych. W roku bieżącym F. Pracy na budowę samych tylko dróg wydał z własnych funduszów około 70 mil. i z uzyskanej pożyczki inwestycyjnej 20 mil. zł., razem 90 miljonów złotych.

Wileński F. Pracy miał do dyspozycji 2 mil. 69 tys. zł., stąd więcej niż połowa wydana została przy budowie dróg na Wileńszczyźnie, reszta zaś na akcję zatrudnienia bezrobotnych przy innych inwestycjach oraz 600 osób korzystało z zapomóg ustawowych. Zatrudnionych na Wileńszczyźnie w roku bieżącym było wogóle: na początku sezonu około 1000 osób, w m-cach letnich dochodziło do 3 tys. osób, a pod koniec sezonu spadło do 1000 osób.

Oprócz wspomnianej sumy 2 mil. 69 tys. zł. F. Pracy w Wilnie uzyskał trochę pieniędzy z pożyczki inwestycyjnej, tak iż na Wileńszczyźnie na budowę tylko samych dróg F. Pracy wydał 3 mil. zł. i zbudował 100 kl .drogi (inaczej mówiąc 1 klm. drogi kosztował 30 tys .zł. — czy nie za drogo? — Zastrzegam się, że nie jestem fachowcem w tej dziedzinie, więc mogę się mylić).

Dr. Paczyński prócz tego poinformował, że Wileński F. Pr. nie mógł otrzymać większych sum na prowadzenie robót i zatrudnienia większej ilości bezrobotnych przy inwestycjach, ponieważ Wilno w porównaniu z innemi wojew. pod względem bezrobocia o 50 proc. rzekomo stoi lepiej, a szczególnie do wojew. zachodnich. Według słów prelegenta, na Wileńszczyźnie jest zaledwie ponad 5 tys. osób, kiedy przy tejże ilości zasilenia w innych wojew. byłoby conajmniej 10 tys. bezrobotnych i wówczas tylko mógłby F. Pracy uzyskać większe sumy z Centrali.

Przyczem p. dr. Paczyński zaznaczył, że Wil. F. Pr. mógłby ewentualnie otrzymać większe sumy na prowadzenie robót inwestycyjnych, gdyż Wileńszczyzna pod względem nasycenia drogowego stoi na drugiem miejscu po Polesiu od dołu, lecz pod warunkiem, że centralne władze F. Pracy przetranzlokują część bezrobotnych z zachodniej części kraju, czemu stanowczo zaoponawały Izba Handlowo - Przemysłowa, Rolnicza i Rzemieślnicza w Wilnie.

Otóż w tem miejscu wolno będzie i mnie kilka słów dodać od siebie. Jeśli Izba Handloow - Przemysł., Rolnicza i Rzemieślnicza zaoponowały przeciwko przetranzlokowaniu z innych terenów bezrobotnych na Wileńszczyznę, to i słusznie, bo czy to na Wileńszczyźnie mamy nie dość swych bezrobotnych, ażeby jeszcze sprowadzać nowych?!...

Według mego obliczenia, w samem tylko Wilnie, pomijając już powiaty wojew. Wileńskiego bezrobotnych jest: 1) zarejestrowanych w biurach pośredn. pracy ponad 5 tys. (wiemy, a szczególnie w Wilnie, jakie trudności stawiane są przy zgłoszeniu rejestracji na bezrobotnego), 2) niezarejestrowanych — drugie 5 tys. i 3) półbezrobotnych — to znaczy takich, którzy pracują 2—3 dni w tygodniu, tydzień pracują a 3 — odpoczywają i 1 dzień pracują a 3 dni poszukują pracy, jak np. drwal, pilszczyk i szlifierz — również około 5 tys., razem 15 tys. Ponieważ każda rodzina ma na utrzymaniu przeciętnie 3 członków, otrzymamy nowe 45 tys. osób, a razem mamy ponad 60 tys. osób w samem tylko Wilnie głodnych i chłodnych pozbawionych opieki — inaczej mówiąc na każdych 3 obywateli w Wilnie przypada 1 bezrobotny.

Natomiast jeśli wezmiemy przeciętnie na całą Polskę według tego obliczenia wypada bezrobotnych: 1) zarejestrowanych ponad 500 tys. (luty 1935 r.), 2) niezarejestrowanych drugie 500 tys. i 3) półbezrobotnych również około 500 tys. osób, razem 1 mil. 500 tys. Biorąc po 3 członków na rodzinę, otrzymamy nowych 4 mil. 500 tys., a razem 6 mil. osób pozbawionych kawałka chleba i dachu nad głową.

Inaczej mówiąc w Polsce przeciętnie przypada na każdych 5 obywateli—1 bezrobotny, kiedy w Wilnie już co 3-ci obywatel jest bezrobotny.

A więc widocznie zamało jest bezrobotnych na Wileńszczyźnie — skoro F. Pracy chce dodać jeszcze po 1 bezrobotnym z innych terenów i ażeby było na 3 obywateli w Wilnie nie 1 bezrobotny a 2-ch...

Cóż wy na to bezrobotni z Wilna?

W. R.

WYRÓŻNIENIE PRACOWNIKA LASÓW PAŃSTW. W BIAŁOWIEŻY.

W dniu 4 grudnia r.b. został wręczony dyplom obywatelstwa honorowego Białowieży dr. inż. Janowi Jerzemu Karpińskiemu, długoletniemu dyrektorowi Białowieskiego Parku Narodowego, w uznaniu jego zasług, położonych dla Puszczy Białowieskiej i Białowieży.

CZYTAJCIE TYGODNIK
„WIELKA POLSKA"
Nr. 49.
Narodowy organ walki
cena 10 groszy
Do nabycia w kioskach.

PAPIER SPÓŁKA AKCYJNA
"HURTOWY SKŁAD PAPIERU i MATERJAŁÓW PIŚMIENNYCH
WILNO, UL. ZAWALNA 13
POLECA: KALENDARZE, OZDOBY CHOINKOWE, POCZTÓWKI ŚWIĄTECZNE

STANISŁAW CYWIŃSKI.

O cierpieniach i o szczęściu chrześcijan

Taki tytuł nosi jedna z książek Franciszka Mauriaca, najwybitniejszego pisarza katolickiego Francji współczesnej.

Śród licznych możliwych podziałów piszących zwraca uwagę podział ich na takich, w których smakują ogromne rzesze, oraz na takich, których czytelnicy tworzą grupę stosunkowo nieliczną, zato związaną tak pomiędzy sobą jak i z pisarzem więzami bliższego pokrewieństwa.

Mauriac jest niewątpliwie pisarzem tego drugiego gatunku i autor świeżo wydanego o nim szkicu, Konrad Górski, jest z nim—jak wyżej—mocno duchowo związany.

Książka to niewielka (str. 106), jednak tak esencjonalna, tak przemyślana i zabarwiona dogłębną znajomością i rozumieniem twórczości omawianego autora, tak doskonale zbudowana i oszczędna w słowa, acz operująca niemi z zupełną łatwością i pewnością siebie—że trzeba ją uznać nieledwie za wzór, jak należy pisać książki krytyczno-literackie równocześnie dla osób wtajemniczonych w arkana literatury, jak i dla szerokich warstw inteligentnych czytelników.

A przy Mauriacu zachodziła jeszcze ta trudność, że należało go przecie zalecić i wytłumaczyć szereg zagadnień, rzeczywiście u niego niejasnych.

Mauriac, a za nim Górski, zdają sobie sprawę, że wyłączność katolicyzmu, na której gruncie stoi on, będąc religją powszechną mocno i bezkompromisowo, krępuje każdego jego wyznawcę, szczególnie zaś katolickiego pisarza i każe mu ustosunkowywać się do swej pracy bardziej rygorystycznie, niż każdego innego, którego odpowiedzialność jest ograniczona. Pisarz katolicki staje na przeciwnym biegunie do psychologji poety romantyka i ustosunkowuje się wręcz nieżyczliwie do (mających swe źródło w romantyzmie) teoryj estetycznych Kanta, Taine'a czy Spencera, widzących w sztuce zabawę i zrywających więzy pomiędzy nią a religją, moralnością, filozofją i poznaniem. Właściwe romantyzmowi pozorne wywyższenie artystów ponad normy obowiązujące wszystkich innych ludzi — jest w istocie ich degradacją. Górski arcytrafnie przytacza przykład Krasińskiego, by pokazać, jakim pisarz katolicki być nie powinien. Jego obowiązuje wysoki poziom moralny i przyświeca mu hasło: **Oczyścić źródło!**

Nie wyklucza jednak ten postulat możliwości oddawania przez pisarza katolickiego w swej twórczości grzechu. Wręcz przeciwnie. Zadaniem pisarza katolickiego, według Mauriaca, jest: „wydobywać najaw w istotach najszlachetniejszych to, co się w nich opiera Bogu, co się kryje złego, co się zataja, i oświetlać w duszach, które się nam wydają upadłe, tajemne źródła czystości".

Oto program Mauriaca, a zarazem najbardziej zwięzłe streszczenie jego twórczości powieściowej. Omawiając ją szczegółowo Górski bynajmniej nie próbuje ukrywać jej słabych stron. Owszem, malując ewolucję Mauriaca, rozwój jego pojęć i rozkwit talentu, krytyk notuje dość liczne zastrzeżenia, które poczynili różni, piszący o nim. Więc dowiadujemy się, iż powieści Mauriaca „nużą jednostajnością" (str. 76), że „roztacza on w nich atmosferę przeżyć chorobliwych" (str. 88), że niektóre sytuacje „robią wrażenie czegoś naciąganego" (str. 91), że spotykamy tu czasem „łatwo dostrzegalne niekonsekwencje" (str. 93), że „jednostajność tła może być dla czytelnika nużąca" (str. 104). Ale i większe jeszcze zarzuty, stawiane Mauriacowi, powtarza Górski; oto że w jednym utworze (**Cierpienia chrześcijanina**, 1928) zawarł on „krzyk człowieka, wierzącego po chrześcijańsku, który dochodzi do wniosku, że jego religja jest prawdziwa, ale życiowo niewykonalna" (str. 82), oraz że wręcz nienawidzi on typ katolika (str. 71).

Górski, zebrawszy z wielką rzetelnością te wszystkie rekryminacje, częściowo je zbija, częściowo zaś tłumaczy i łagodzi przez wysunięte na plan pierwszy pozytywnych wartości, które przynosi Mauriac. I tu, z istoty rzeczy, zwraca on największą uwagę na tematykę jego powieści.

(c. d. n.)

FRAZES I RZECZYWISTOŚĆ

Pojednanie prawicy z lewicą, jakiego świadkiem w czwartek ubiegły był parlament francuski, daje podstawę do pewnych wniosków ogólniejszych, wybiegających poza sprawy związane z wewnętrzną polityką Francji. Pojednanie to odbyło się w imię wyższych i ogólniejszych interesów kraju, było osłonięte w Izbie oświadczeniami z obu stron o charakterze patrjotycznym, narodowym.

Nie można zaprzeczyć — jak sądzimy ,że pewną rolę odegrały względy natury ogólniejszej, iż wielu posłów działało w przeświadczeniu, że należy za wszelką cenę uratować rząd p. Lavala, by jego premjerowi dać możność dalszego prowadzenia akcji na terenie międzynarodowym, gdzie jego usiłowania są wybitnym czynnikiem pokoju. Lecz, wiedząc o tem, nie możemy się oprzeć przeświadczeniu, że hasło zgody narodowej, które na prawicy porusza umysły i serca, po drugiej stronie Izby było podjęte tylko jako okazja do wykonania manewru politycznego, mającego na celu doprowadzenie do rozbrojenia i zdezorganizowania różnych związków narodowych, przedewszystkiem zaś „Krzyża Ognistego".

Tak rozumiejąc położenie, sądzimy, że prawica pozwoliła się wygom parlamentarnym lewicy wywieść w pole. Bo na podstawie ustawy uchwalonej przez Izbę, organizacje prawicowe będą rozbrojone i rozproszone, a istotne siły lewicowe, to znaczy komuniści pozostaną w takim stanie, jak byli dotychczas. To, co się stało w czwartek w Paryżu, jest tedy typowym manewrem, opartym na użyciu frazesu narodowego dla pokrycia działań, mających na celu rozbicie i zniszczenie organizacyj ruchu narodowego.

I na to właśnie pragniemy tutaj zwrócić uwagę Czytelnika, bo na konkretnych wydarzeniach najłatwiej można obserwować różnicę, jaka istnieje między f r a z e s e m n a r o d o w y m, a i s t o t n ą p o l i t y k ą i a k c j ą n a r o d o w ą.

Hasła narodowe i programy narodowe są dziś w Europie bardzo popularne,budzą one szeroki oddźwięk w umysłach i sercach wszystkich warstw. Powtarza się tedy coraz częściej zjawisko, że nawet te organizacje, grupy i stronnictwa, które w gruncie rzeczy są prądowi narodowemu przeciwne, uciekają się pod osłonę tych haseł i programów. Dlatego to trzeba zawsze i wszędzie patrzeć na to, czy poza hasłami narodowemi kryją się dążenia i działania zgodne z zasadami polityki narodowej, czy hasłom odpowiada treść odpowiednia myśli i działalności.

Polityka narodowa nie może być jakąś polityką przeciętną polityk różnych obozów i odłamów, taka przeciętność prowadzi do pustki i jałowości. Polityka narodowa musi stawiać na pierwszem miejscu zasady, na których się opiera zdrowe życie społeczne i interesy wieczne narodu. Stojąc na straży tych zasad i interesów, nie może się polityka narodowa cofnąć przed walką z przeciwnikami tych zasad i interesów; musi często odrzucić „zgodę", jeśli ta prowadzi do szkodliwych lub niebezpiecznych kompromisów, musi często iść po drodze prowadzącej do narzucenia innym poszanowania i posłuchu wobec zasad i interesów narodowych.

Wniosek nasz ostateczny brzmi przeto: o tem, czy dana polityka jest narodową, rozstrzygają nie hasła i frazesy patrjotyczne, lecz głęboka treść i charakter akcji politycznej.

Najpoczytniejszy tygodnik poświęcony kulturze twórczości polskiej

„MYŚL NARODOWA"

wychodzi w Warszawie pod redakcją Z. Wasilewskiego i J. Rembielińskiego przy współpracy najcelniejszych pisarzy

Prenumerata kwart. zł. 9 (z przes.)

Administracja Jerozolimska 17 — Redakcja Mokotowska 11

Konto w PKO: Myśl Narod. nr. 3.105

EPOKA WIELKICH ODKRYĆ

Przeżywamy obecnie w Polsce coś w rodzaju epoki wielkich odkryć ekonomiczno - geograficznych. Jednem z nich jest stwierdzenie faktu, iż jesteśmy narodem biednym, dokonane ostatnio na posiedzeniu sejmu przez ministra skarbu. Fakt ten był coprawda przez wielu z nas oddawna podejrzewany, ale do wiadomości sfer oficjalnych i władzę dzierżących jakoś nie dochodził. Słyszeliśmy przecież pierwszego premjera rządów pomajowych, jak również w sejmie utrzymywał, można powiedzieć że nawet z zapałem, iż Polskę stać na ujemny bilans handlowy, a niedługo potem inny minister oświadczał, że rząd któryby natychmiast nie wydał kilkuset miljonów nadwyżek kasowych, jakie znalazły się w skarbie państwa — zasługiwałby na niezwłoczne postawienie pod murem i rozstrzelanie. Dziś natomiast inny minister pomajowy wywodzi uczenie, że dobrze jest w czasach dobrych porobić zapasy, któremi można sobie pomóc, gdy przyjdą lata chude (p. Ign. Matuszewski w „Polityce Gospodarczej"). Mamy więc i drugie odkrycie, też coprawda przeczuwane już przez nasze prababcie, ale w każdym razie dziś stwierdzone przy pomocy wielu terminów naukowych.

Pomijanie przez sfery rządzące notorycznego faktu naszej biedy odbijało się oczywiście na polityce ekonomicznej przez państwo prowadzonej. Zapatrywaliśmy się na inne społeczeństwa, w innych warunkach żyjące, i przejmowaliśmy metody zupełnie dla nas nieodpowiednie. Uprawialiśmy dumping eksportowy w sposób prawdziwie karykaturalny, pokrywając jego koszty olbrzymiem zwiększeniem cen na rynku krajowym, tak iż przy niektórych artykułach cena wewnętrzna, jaką płacił nasz biedny konsument, była dziesięć razy większa, niż ta jaką osiągaliśmy przy wywozie. Rujnowaliśmy w ten sposób skutecznie rynek wewnętrzny, a skoro nawet przez te wielkie ofiary nie udało się utrzymać rynków eksportowych i wywóz stale malał — zrobiliśmy odkrycie, że rynek wewnętrzny powinien być podstawą naszego życia gospodarczego, a na nim, jako na rynku biednym, można z powodzeniem stosować jedynie politykę niskich cen, co jedynie dać może duży obrót i opłacalność produkcji. Uf, nareszcie!

Ostatnie z kolei odkrycie nastąpiło w dziedzinie geograficznej: stwierdzono, że posiadamy kolonje.

Przed kilku laty wielki kapitał międzynarodowy lansował, jak sobie pewno wszyscy przypominamy, pewien projekt ratowania międzynarodowych obrotów za pomocą podziału Europy na dwie kategorje A i B,z których jedna pozostanie przemysłową, a druga rolnicza będzie jej służyła za rynek zbytu. Kapitaliści zachodnio - europejscy doszli do przekonania, że człowiek kolorowy w egzotycznych kolonjach jest w gruncie rzeczy lichym konsumentem, potrzebuje bardzo mało, więc korzystniej byłoby zrobić kolonje w Europie rolniczej, trzebaby ją tylko zagospodarować, wtedy stałaby się doskonałym dostawcą żywności i surowców, a odbiorcą wyrobów przemysłowych. Przyjeżdżał nawet do nas z propagandowym odczytem na ten temat sam wynalazca p. E. Delaisie. Cała rzecz wpadła jednak w wodę, prawdopodobnie z wielu powodów. Natomiast my sami w ostatnich czasach dokonaliśmy podobnego odkrycia.

Odkryliśmy mianowicie, że w naszych granicach mamy również dwie Polski A i B, miejską i wiejską, zachodnią i wschodnią, wielce się różniące pod względem zasobów kapitału, konsumpcji, struktury życia i t. d., a mogące przy pewnych warunkach stanowić doskonałe uzupełnienie jednej przez drugą. Trzeba tylko Polskę B odpowiednio zagospodarować, co pociąga za sobą wydatki inwestycyjne, ale przecież każda kolonja wymaga wkładów, zanim zacznie przyczyniać się do zamożności ogólnej. Mamy w dodatku tę okoliczność pomyślną, iż Polska B posiada nadmiar rąk roboczych (oceniają ich liczbę aż na 8 miljonów) nadaje się więc dobrze do należytego zagospodarowania. Usłyszeliśmy nawet apel do Polski A (czyli przemysłu), we własnym interesie, aby znalazła i uruchomiła kapitały potrzebne do inwestycji w Polsce B.

To odkrycie geograficzno-kolonjalne, o ile przeniknie do twórczej świadomości ogółu, może mieć istotnie doniosłe znaczenie w rozwoju naszych stosunków, trzeba jednak, żeby zostało wszechstronnie wykorzystane. Polska rolnicza spełnia dziś rolę dostawcy żywności dla reszty, nie wszystko i tu jednak zrobiono. Współczynnik bezpieczeństwa jest mały i zmniejsza się ze wzrostem ludności. Hasło „jeden kwintal z hektara więcej" jest nadal aktualne; pozatem powstaje sprawa urozmaicenia produkcji. Ale to dopiero jedna strona zagadnienia, druga, to dostarczanie surowców Polsce przemysłowej.

Jakie to mają być surowce, to co do tego nie może być wątpliwości. Duży efekt mogą dać tylko produkty masowe, a jakież są po zaspokojeniu głodu kolejne wielkie potrzeby ludności? Przedewszystkiem odzienie, a więc najpierw uwaga musi być zwrócona na surowce włókiennicze, w naszym wypadku na len i wełnę. Są to wielkie pozycje w naszym handlu zagranicznym: w t. zw. dobrych latach sprowadzaliśmy z zagranicy bawełny i wełny za zgórą 500 miljonów złotych rocznie, a w chudych latach kryzysowych jeszcze jednak za 200 miljonów. Zastąpienie bawełny przez len, a wełny zagranicznej przez krajową jest więc sprawą niebylejakiego znaczenia. Ale jak doświadczenie wykazało, próżną jest rzeczą zwracanie się do Polski przemysłowej o pomoc w przeprowadzeniu tego wielkiego dzieła. Sprawa lnu napotykała na opór przemysłu bawełnianego, który aczkolwiek w największych swych jednostkach spolajtowany, ma przywileje zasiedziałości. Hasło krajowej wełny również nie cieszy się zbytniem poparciem istniejącego przemysłu. Obie te sprawy znajdą pewno najłatwiejsze urzeczywistnienie na grucie drobnego gospodarstwa.

O sprawie lniarskiej pisaliśmy tu niejednokrotnie. Co do wełny, to jest jej produkowanie w kraju zależne od wydatnego zwiększenia spożycia mięsa baraniego, gdyż sama wełna nie jest w stanie opłacić hodowli. Wyliczono, że przy zaspokojeniu potrzeb kraju własną wełną trzebaby jednocześnie znaleźć odbiorców na 60 miljonów kg. baraniny rocznie, czyli na 2 kg. rocznie na głowę ludności, podczas gdy dziś zjadamy zaledwie ćwierć kg. na głowę. Sprawa wygląda kiepsko, ale nie beznadziejnie, gdy weźmiemy pod uwagę, iż mamy przeszło 3 miljony gospodarstw chłopskich, przeważnie niedojadających. Może więc nie byłoby niemożliwe przekonać chłopa, żeby z rodziną swoją zjadł jednego barana na rok. Mam wrażenie, że nawet dałby się łatwo namówić, gdyby jednocześnie miał korzystny zbyt na wełnę z pięciu innych baranów i gdyby miał ze swego gospodarstwa nieco więcej gotówki, niż wspomniane w sejmie 11 groszy dziennie, innemi słowy, gdyby był lepiej zagospodarowany. Bije przecież dziś czasem wieprzka, mógłby do tego dość i baran, zwłaszcza że z wieprzkami coraz ciaśniej na rynku.

Naturalnie, samo się nic nie zrobi, ale bądź co bądź te odkrycia geograficzne w Polsce otwierają znaczne perspektywy. Urzeczywistnienie zawisło od ducha, jaki będzie w społeczeństwie panował.

ZYGMUNT RACZKOWSKI

W Paryżu osiągnięto porozumienie

w sprawie propozycji pojednawczej

Mussolini stawia nowe warunki

PARYŻ, 8.12. (A.T.E.). Narady pomiędzy premjerem Lavalem i ministrem Hoare, które wczoraj przerwano w późnych godzinach wieczornych, wznowione zostały dziś przed południem o godzinie 10-ej min. 30. **Obaj mężowie stanu opracowali wspólnie ze swymi rzeczoznawcami tekst ściśle sprecyzowanej propozycji pojednawczej, która zostanie doręczona rządowi włoskiemu jeszcze w ciągu dzisiejszego wieczora.**

Minister Hoare wyjeżdża dziś wieczorem do St. Moritz. Rzeczoznawca Peterson uda się do Londynu dla przedstawienia rządowi sprawozdania z dzisiejszych narad. Po zaaprobowaniu dzisiejszych wniosków, Peterson powróci do Paryża jeszcze jutro. Vansittart pozostał w Paryżu w charakterze prywatnym.

LONDYN, 8.12. (PAT). Po zakończeniu konferencji z premjerem Lavalem w rozmowie z dziennikarzami angielskimi **sir Samuel Hoare oznajmił, że całkowite porozumienie zostało osiągnięte co do formuły, która będzie przedstawiona Mussoliniemu, celem zaproponowania pokojowego załatwienia zatargu.** Sir Samuel Hoare oświadczył, że ponieważ formuła ta nie jest jeszcze znaną rządowi brytyjskiemu, będzie ona przedewszystkiem w dniu jutrzejszym przedmiotem rozważań gabinetu brytyjskiego. Dopiero po przyjęciu formuły przez gabinet brytyjski zostanie ona prawdopodobnie we wtorek rano przedstawiona Mussoliniemu z prośbą o udzielenie odpowiedzi w ciągu 48 godzin tak aby odpowiedź ta była znana, gdy zbierze się komitet 18-tu w Genewie.

LONDYN, 8.12 (PAT). Zazwyczaj dobrze poinformowane koła londyńskie w następujący sposób interpretują sytuację, wytworzoną przez tok wydarzeń wczorajszych i dzisiejszych. Ambasador Drummond udał się wczoraj rano do Mussoliniego, aby skłonić go do powiadomienia W. Brytanji o treści wyznaczonego na popołudnie przemówienia szefa rządu włoskiego w Izbie. Mussolini jednak oświadczył, że treści przemówienia jeszcze nie ustalił, natomiast wyraził swój pogląd na temat sugestyj Hoare i oświadczył, że wysunięcie konkretnych propozycyj nie jest jego sprawą.

Mussolini miał dać do zrozumienia, że przed podjęciem przezeń formalnych rozmów co do możliwości pokojowego załatwienia żądań włoskich, Francja i Wielka Brytanja, a w dalszym biegu wydarzeń Liga Narodów musiałyby przyjąć następujące cztery zasady:

1) wprowadzenie w życie zakazu wywozu nafty będzie zawieszone, 2) ustanowiony zostaje rozejm na zasadzie, że terytorja zajęte obecnie przez wojska włoskie przestają być uważane za należące do Abisynji, 3) uznana zostaje zasada oddzielenia od właściwej Abisynji ziem nie zamieszkałych przez szczepy amharyckie i zdobytych przez obecną dynastję cesarzy abisyńskich w ciągu ostatniego 50-lecia, 4) porzucone zostaną wszelkie pomysły ustępstw terytorjalnych dla Abisynji.

W razie przyjęcia przez Lavala i Hoare tych czterech zasad, Mussolini gotów byłby do rozmów nad konkretnemi wnioskami, uwzględniającemi te cztery zasady. Podobne wyjaśnienia złożone zostały wczoraj rano Lavalowi przez ambasadora Cerruti'ego, który podkreślić miał ponadto, że Włochy uważają prowadzenie rokowań pokojowych pod groźbą nowych sankcyj za całkowicie niemożliwe i że przeto o ile Francja szczerze dąży do porozumienia, pierwszą rzeczą do zrobienia jest zawieszenie decyzji w sprawie zakazu wywozu nafty. Odpowiedź udzielona ambasadorowi włoskiemu przez Lavala nie była bezwzględnie odmowna. Na podstawie wiadomości ,nadeszłych do Londynu, zdaje się nie ulegać wątpliwości, że przemówienie Mussoliniego uległo w związku z temi dwiema rozmowami pewnemu złagodzeniu jeżeli nie w treści, to conajmniej w tonie.

W tych warunkach spotkanie Hoare z Lavalem nabrało bardziej konkretnej treści, aniżeli spodziewano się w chwili wyjazdu brytyjskiego ministra spraw zagranicznych z Londynu. Dlatego też, po odbyciu pierwszej rozmowy z Lavalem, sir Samuel Hoare zmienił wczoraj pierwotny plan i pozostał w Paryżu przez dzień dzisiejszy, aby prowadzić dalej narady. W toku rozmów **pod naciskiem** Lavala brytyjski minister spraw zagranicznych **zgodził się na opracowanie wspólnej podstawy dla rokowań pokojowych z uwzględnieniem w miarę możliwości zasad, wysuniętych przez Mussoliniego.**

Przy opracowaniu tej wspólnej formuły, największą trudność stanowić miała wysunięta przez Mussoliniego zasada, że terytorja zajęte obecnie przez wojska włoskie przestają być uważane za należące do Abisynji. Przyjęcie tego rodzaju zasady przez Ligę Narodów wydaje się bardzo wątpliwe, byłaby ona bowiem uznaniem praw napastnika do zajętego w wyniku inwazji terytorjum. Również żądanie Mussoliniego porzucenia wszelkich pomysłów ustępstw terytorjalnych dla Abisynji stanowi poważną trudność. W każdym razie, pomiędzy Lavalem i Hoarem porozumienie osiągnięto i wspólną formułę francusko - brytyjską ustalono.

PRZEGLĄD PRASY

„MAJĄ SIĘ STAĆ NIEMCAMI"

Z coraz większym naciskiem zwraca uwagę prasa niezależna na grożącą mniejszości polskiej w Niemczech zupełną germanizację — jako skutek hitlerowskich ustaw o obywatelstwie i dziedzicznych zagrodach włościańskich. Ustawodawstwo to — pisze „Kur. Warsz." — zwraca się do ludności polskiej z następującem wezwaniem:

„Musisz iść, w młodości, do obozu służby pracy, by tam wychowywać się na dobrego Niemca nacjonal - socjalistycznego. Będziesz objęty ustawą o włościańskich zagrodach dziedzicznych, ale, jeśli się okaże, że nie jesteś dobrym Niemcem ,odbierze ci się ziemię. Możesz zostać pełnoprawnym obywatelem Rzeszy, jeżeli ty, Polaku, zostaniesz tak dobrym Niemcem ,że postawisz ponad wszelką wątpliwość swą wolę i zdolność wiernej służby narodowi niemieckiemu.

A to znaczy albo wynarodowienie, albo upośledzenie najdalej idące, aż do wywłaszczenia".

Istotnie, taka jest treść i taka tendencja hitlerowskich ustaw, które hakatyzm epoki Bismarcka i Bülowa pozostawiają daleko w tyle. Przychodzą najcięższe, — boimy się powiedzieć: ostatnie, — lata narodowego życia mniejszości polskiej w Niemczech. I zapytujemy raz jeszcze, czy rząd polski pozostanie obojętnym wobec tej wstrząsającej tragedji. Czy okres tępienia resztek polskości w Niemczech przypadnie akurat na okres zbliżenia polsko - niemieckiego?

ROBOTNIK POLSKI W RUCHU NARODOWYM

Ukazał się tom poezyj Konstantego Dobrzyńskiego, do niedawna zwykłego robotnika łódzkiego, p. t. „Czarna Poezja". Omawiając te poezje, do których b. senator Marjan Seyda napisał słowo wstępne, zwraca uwagę „Kur. Pozn." na ów rodzaj „cudu", jakim jest dla wielu ludzi fakt, że na czele ruchu narodowego w Polsce kroczy dziś robotnik łódzki:

„On, ten robotnik, obalił szerzoną przez przeciwników legendę, jakoby Obóz Narodowy był ugrupowaniem wyłącznie drobnomieszczańskiem, czy „burżuazyjnem" — on skrzepił w szeregach narodowych ducha wiary, bojowości i ciągłego parcia naprzód. Narodowa Łódź robotnicza stała się symbolem przyszłej Wielkiej Polski, w której każdy obywatel będzie miał dumne poczucie, że jest współbudowniczym swej ojczyzny, a jedyną miarą oceny i stanowiska w hierarchji społecznej będzie jego praca i wartość moralna".

„Kurjer Pozn." tłumaczy to zjawisko faktem, że robotnik łódzki jest z pochodzenia chłopem w pierwszem lub drugiem pokoleniu i jego związki z ziemią są jeszcze bardzo żywe. Te to związki stanowią w nim antidotum na destrukcyjne wpływy środowiska przemysłowo - wielkomiejskiego i na wszelkiego rodzaju robotę rozkładową.

TRAGIZUJĄCY DEMAGODZY

Jeden z organów sanacyjnych, „Kur. Poranny", uprawia stale w dziedzinie gospodarczej radykalizm. Dodajemy odrazu: radykalizm werbalny, pozbawiony konsekwencyj, godzący się z każdym programem rządu sanacyjnego, z każdą „zmianą warty" u góry. Jest to demagogja najgorszego typu. Tak np. czytamy w tem piśmie taką tyradę p. Rzymowskiego:

„Wciśnięci od wschodu i zachodu między dwa kolosy narodowe, prące ku Polsce stumiljonowemi masami w imię fanatycznych idej, pozwoliliśmy na to, aby trzecia część energji naszego państwa uległa zamrożeniu w nędzy, graniczącej z paraliżem. Bujny przyrost naturalny, który w innych warunkach mógłby stać się przyrostem potęgi ,dziś jest tylko naturalnem nawarstwianiem się głodu i rozpaczy. Cóż znaczyć mogą nasze akademje, nasze fundusze kultury, nasze ambasady, nasze mitry kardynalskie, skoro oświetlimy je skazańczym płomykiem zapałki, rozłupanej na czworo rękami wiejskiego nędzarza?

Ilekolwiek zużylibyśmy zapału, ażeby wspiąć się na wysokość, odpowiadającą 6-mu miejscu, jakie w Europie zapewnia nam nasza liczebność i nasza dynamika polityczna, zawsze ściągać nas będzie ku dołowi owa bryła ołowiu, która jest bryłą 10-miljonowej ubożyzny, odrzuconej poza nawias produkcji i wymiany.

Jakież widoki rozwoju, jakież widoki bodaj ostania się w nowoczesnym wyścigu cywilizacji, mieć może osobnik, wydatkujący dziennie 11 groszy na odprawę wszystkich swoich potrzeb? Niedźwiedź, ssący łapę w długim śnie zimowym ma akurat budżet dzienny mniejszy już tylko o te 11 groszy".

Tak, to wszystko w y robicie, ten straszny stan jest w a s z e m dziełem. Nikt wam nie przeszkadzał w pracy, mieliście swobodę działania — i oto jakie są rezultaty!

Nie uda wam się teraz tragicznem rozdzieraniem szat nad dzisiejszą rzeczywistością uwolnić od odpowiedzialności i od skutków, jakie odpowiedzialność ta za sobą pociąga.

Wali się twierdza socjalizmu

Robotnik masowo garnie się do Str. Nar.—Bezsilne szamotanie się przywódców P. P. S. - Strachy na lachy i inne pogróżki — Bohaterskie wyczyny bojowców

Radom, w grudniu.

(Od własnego korespondenta)

Ruch Narodowy w swym zwycięskim pochodzie kruszy i zdobywa ostatnie twierdze klasowych ugrupowań, idących na żydowskim postronku. Po Łodzi, Zgierzu, Pabjanicach i Częstochowie przyszła teraz kolej na Radom. Radom gnuśny, zatydzony, w którym socjaliści od wielu lat byli niepodzielnymi panami. Byli, bo już nie są. Ostatnia twierdza socjalizmu rozpada się w gruzy, a na jej miejscu rośnie i potężnieje z każdym dniem Obóz Narodowy.

To też przywódcy P.P.S. widząc jak ich szeregi topnieją z każdym dniem, wpadli we wściekłość i miotając się jak w tańcu św. Wita robią z siebie pocieszne widowisko.

I tak w jednym z ostatnich numerów, „Życia Robotniczego" miejscowego organu P.P.S. pojawiły się aż dwa główne artykuły poświęcone w całości „endecji" a tak groźne, że czytając je można było umrzeć „ze śmiechu". W obu tych artykułach aż się roi od dobrze znanych „wyrażonek" w rodzaju, czarnej sotni, sługusów kapitalizmu, łajdackich metod endecji, demagogji i t. p., to zresztą dawno już słyszeliśmy.

Czytamy więc, że — narodowcy nigdzie przy wyborach prawdziwego oporu nie stawiali. A więc możeby tak przypomniał autor socjalista, o aresztowaniu podczas wyborów 1500 człon. S. N.? A może zapomniał o kilkudziesięciu działaczach narodowych, którzy znaleźli się w Berezie? Wiadomo, że żaden członek P.P.S. nie przebywał w obozie izolacyjnym a natomiast niektórzy przywódcy P. P. S. otrzymują emeryturę od rządu sanacyjnego. Mówią o tem z oburzeniem miejscowi członkowie P. P. S.

Ale najzabawniejsze jest zakończenie drugiego artykułu, w którym to autor w zapale bojowym grozi Stronnictwu Narodowemu, że P.P.S. może w ciągu 24 godzin zlikwidować endecję w Radomiu. Na brodę Marksa pofolgujcie towarzyszu, chociaż z jeden dzień jeszcze. 24 godzin i ani chwili dłużej to strasznie srogo i całkiem po faszystowsku.

W tym mniej więcej tonie i formie odbywają się wszystkie zebrania P. P. S., poświęcone głównie walce ze znienawidzoną „endecją". Na zebraniach tych ciskają gromy na endeków i grzmią aż tynk z pułapu odlatuje, towarzysze: Grzecznarowski, Śmietanka, Jaworski, Rysiak i inni.

Na zebraniu w dniu 1 grudnia tow. Grzecznarowski palnął taką mowę na temat „endecji", że aż musimy niektóre wyjątki przytoczyć w całości.

„Kochani Towarzysze — powiada — sanacja się chwieje, to endecja już łapy wyciąga po władzę. Ale do tego nie dopuścimy. „Endecja" tumani ciemny naród swojemi hasłami i „napuszcza" go na Żydów. A co im Żydzi winni? Bo nam wcale nie przeszkadzają. Mówią, że Żydzi zgarniają majątki, to niech je sobie zdobywają, to państwo będzie bogatsze.

Endecja bierze robotnika na Boga i Kościół i to im się udaje.

Długo tak wymyślał tow. Grzecznarowski, aż wreszcie zachrypł i przestał, a wtedy zabrał głos dr. Kelles - Krauz, który zaczął nieco mitygować rozgorączkowanego tow. Grzecznarowskiego, mówiąc, że nie można tak mówić na kościół i religię, bo jak kto chce iść do kościoła to mu tego nie można zabraniać. Pozatem tow. Kelles - Krauz zaczął ubolewać, że gdzie się nie zwrócić to tam wszędzie siedzi narodowiec a nie socjalista. Wobec tego gorętsi towarzysze nazwali dr. Kelles - Krauza rzodkiewką, niby że z wierzchu jest czerwony, a w środku biały.

W wykonaniu groźnych tych zapowiedzi towarzysze potworzyli bojówki, które mają likwidować lokale Str. Nar. w Radomiu i pisma narodowe wyrzucać z ulic. Tak w dniu 3 grudnia „milicja" P.P.S. w sile około 30 ludzi z tow. Śmietanką na czele przyszła pod lokal Str. Nar. w śródmieściu, gdzie właśnie odbywało się zebranie. Bojówka ta podeszła „nawet" pod drzwi lokalu, ale na widok wychodzących trzech członków S. N. zrobiła w tył zwrot i mimo rozpaczliwych nawoływań kierownictwa, rozeszła się do domów.

Z całej akcji bojowej P.P.S., należy zanotować napad na małego i drobnego chłopczynę, kolportera pism narodowych, któremu zabrano 6 sztuk gazet.

Nic też dziwnego, że po takich bohaterskich wyczynach większość członków P.P.S. opuszcza jej szeregi i staje pod sztandarem Obozu Narodowego.

W. B.

Konkurs na polską piosenkę

ogłoszony przez kierownictwo popularnej kawiarni

Celem wzbogacenia repertuaru polskiej piosenki, kierownictwo popularnej kawiarni warszawskiej „Sztuka i Moda" ogłosiło konkurs na polską piosenkę, w którym każdy może wziąć udział. Konkurs rozpisany zostaje na warunkach następujących:

1) Piosenka (muzyka i tekst) powinna być zupełnie oryginalna, nigdzie dotychczas niepublikowana i w druku nie wykonywana.

Na piosenkę składać się mogą najwyżej trzy strofy z refrenem lub refrenami. Wykonanie piosenki nie powinno trwać dłużej niż cztery minuty i nie krócej niż trzy minuty.

Piosenka winna być napisana na fortepian i jeden głos w opracowaniu harmonicznem.

Termin konkursu upływa w dniu 3-im stycznia 1936 roku, jednak w razie potrzeby kierownictwo „SIM-u" ma prawo przedłużyć termin maksymalnie o dwa dalsze tygodnie.

3) Zarząd „SIM-u" ustanawia na konkurs dwie nagrody, z których każda musi być podzielona przez autorów tekstu nagrodzonej piosenki. Pierwsza nagroda wynosi 300 zł., druga — 200 złotych.

4) Piosenki (tekst i muzyka) przesyłać należy do kierownictwa „SIM-u" (Warszawa, Królewska 11) w zapieczętowanych kopertach, opatrzonych godłem autorów z dopiskiem „na konkurs". W drugiej kopercie, również zapieczętowanej i zaopatrzonej w to samo godło autorów, należy przesłać imiona, nazwiska i adresy.

5) Nagrodzone piosenki pozostają własnością autorów, z tem jednak zastrzeżeniem, że „SIM" zapewnia sobie prawo pierwszeństwa do publicznego wykonywania tych piosenek na przeciąg dwuch miesięcy na normalnych warunkach, ustalonych przez Zaiks.

6) Utwory nie nagrodzone lecz wyróżnione, będą wykonywane publicznie tylko wówczas, jeśli ich autorzy zgodzą się na ujawnienie swoich nazwisk. Pozostałe utwory, nienagrodzone i niewyróżnione, pozostawać będą do odebrania w kancelarji „SIM" z tem jednak zastrzeżeniem, że nieodebrane w przeciągu miesiąca, zostaną zniszczone.

7) W razie niemożności przyznania nagród, jury przekaże sumę przeznaczoną na nagrody na rzecz: 1) Funduszu zapomogowego Tow. Literatów i Dziennikarzy — zł. 250; 2) Funduszu stypendjalnego dla słuchaczów Konserwatorjum — zł. 250.

Wszelkich informacyj w sprawie konkursu udziela kancelarja „SIM" codziennie, w godzinach 12 — 15 i 18 — 23 do dnia 3 stycznia 1936 r.

Słabych wzmacnia
KONIAK
MEDICINAL
WINKELHAUSENA

Wręczenie insygniów kardynalskich

Ks. Nuncjuszowi Apostolskiemu

W końcu grudnia r. b. przybywa do Warszawy kapitan gwardji papieskiej, hr. Piotr Pietromarchi, w celu doręczenia JEm. ks. Nuncjuszowi Apostolskiemu Fr. Marmaggiemu pierwszej oznaki jego godności kardynalskiej — piuski purpurowej. Akt wręczenia piuski odbędzie się w apartamentach Nuncjatury warszawskiej w dn. 30 b. m. o g. 5 pp.

Dnia 1 stycznia 1936 r. Jego Em. ks. Nuncjusz — zwyczajem lat ubiegłych — złoży na Zamku w imieniu korpusu dyplomatycznego życzenia noworoczne P. Prezydentowi Rzeczypospolitej.

Uroczystość wręczenia księdzu Nuncjuszowi biretu kardynalskiego przez P. Prezydenta odbędzie się na Zamku według wszelkiego prawdopodobieństwa w dniu 4 stycznia 1936 r. Specjalny ceremonjał towarzyszy aktowi wręczenia przez głowę państwa biretu purpurowego nowokreowanemu kardynałowi.

Spis chemików polskich

Apel Związku Chemików

W celu zestawienia pełnego spisu chemików, zamieszkałych na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej, zarząd główny Związku Chemików Polskich w porozumieniu i przy pomocy innych stowarzyszeń chemicznych, zwraca się do wszystkich chemików z uprzejmą prośbą o nadsyłanie danych osobistych, zawierających: 1) imię i nazwisko, 2) tytuł naukowy, 3) zajmowane stanowisko, 4) szczegółowy adres, 5) rok urodzenia, 6) wyższy zakład naukowy (wydział) i rok jego ukończenia, 7) przynależność do organizacyj zawodowych i społecznych, 8) specjalność naukowa lub dziedzina chemji, odpowiadająca zainteresowaniom.

Dane te nadsyłać należy pod adresem Związku Chemików Polskich, Warszawa, Krakowskie Przedmieście Nr. 66.

Na żądanie Związek przesyła specjalne formularze spisowe.

Ponieważ Związek pragnąłby ukończyć spis jeszcze w obecnym roku i wydać go drukiem, apelujemy do wszystkich chemików o możliwie szybkie nadsyłanie zgłoszeń.

Wielka afera na kolei

straty sięgają miljonów złotych

Władze śledcze wykryły aferę, która spowodowała wielomiljonowe straty dla Ministerstwa Komunikacji. Obserwacje trwały przeszło rok i zakończone zostały całkowitem zlikwidowaniem wszelkich nadużyć. W śledztwie brali udział delegaci Min. Komunikacji przy współudziale sędziego śledczego i policji.

Nadużycia wykryto na odcinkach kolejowych Łódź — Skierniewice — Łowicz — Skierniewice. Winni nadużyć zostali aresztowani, część z nich po przesłuchaniu zwolniono i oddano pod nadzór policji, innych zaś pod ścisłą kontrolą przekazano urzędowi śledczemu. Według danych, w aferze brało udział 25 osób zarówno spośród urzędników, jak i pracowników kolejowych. Dla zabezpieczenia możliwych strat, komisja z Min. Komunikacji nałożyła nadzory sądowe na 49 nieruchomościach w Łowiczu, Łodzi i t. d.

Jest to już druga, co do rozmiaru, afera wykryta na kolejach polskich, po głośnej sprawie Tow. Belgijskiego Impregnacji Podkładów Kolejowych, gdzie główną rolę odegrali dwaj dyrektorzy: Glazer i Jacobi.

Ze względu na toczące się jeszcze dochodzenie, nazwiska aresztowanych trzymane są w tajemnicy.

Na dwa miesiące przed śmiercią

wygrał 250 tys. zł. na loterji

Bezlitośnie los zadrwił z 42-letniego handlarza — Żyda Judy Rotenberga. Przed dwoma miesiącami wygrał on na loterji wielką wygraną: ćwierć miljona złotych.

Ponieważ był ciężko chory na płuca, skorzystał z nowych możliwości, by wyjechać na kurację do Otwocka. Pomimo zapewnienia najlepszych warunków kuracji nie udało mu się jednak wyleczyć. Wczoraj umarł, doświadczając, jak znikoma i względna jest potęga pieniądza.

Brutalna scena na ulicy

Pięciu opryszków ciężko pobiło przechodnia

Bolesław Welonek, malarz, (Sienna 25), 35-letni syn dozorcy powracał nocy wczorajszej do domu. Na rogu ul. Twardej i Marjańskiej W. został znienacka napadnięty przez pięciu nieznanych mężczyzn. Jeden z nich uderzył W. ztyłu łomem żelaznym w głowę. Gdy ranny upadł i stracił przytomność, ofiarę jeszcze maltretowano, poczem wszyscy szczęki, poczem ofiarę dzikiej zemsty przewieziono do szpitala. Odszukaniem sprawców zajęła się policja VIII-go komisarjatu.

do apteki Rawskiego. Tam lekarz Pogotowia udzielił W. pomocy, stwierdzając głęboką ranę tłuczoną głowy i wybicie trzech zębów, oraz złamanie górnej zbiegli. Przechodnie przenieśli Welonka

Śmiertelny strzał w koszarach

Sprawca - Żyd stanie przed sądem

Wojskowy Sąd Okręgowy w Warszawie wyznaczył na dzień 17 grudnia proces w głośnej sprawie śmiertelnego strzału w czasie nauki rekrutów na dziedzińcu koszar 72 p. p. w Radomiu. Na ławie oskarżonych zasiądzie szeregowy, Izrael Gelbard, który oskarżony jest o nieostrożne spowodowanie śmierci drugiego szeregowca, Rosiaka. Równocześnie pociągnięto do odpowiedzialności za brak nadzoru nad rekrutami uczącemi się strzelania, plutonowego Chojnickiego.

—:-:—

Tygodnik „Myśl Narodowa"

urządza dnia 13 b. m., o godz. 8-ej wieczorem, w sali Towarzystwa Higjenicznego (ul. Karowa), odczyt prof. Romana Rybarskiego „O bieżących sprawach gospodarczych i politycznych".

Hurtownicy i spekulanci

są winowajcami śrubowania cen węgla

W dniu 8 b. m. odbyło się bardzo liczne zebranie koła kupców opałowych centralnego Związku detalicznego kupiectwa chrześcijańskiego R. P., zwołane celem omówienia ostatnio wynikłej sytuacji w handlu węglem w stolicy. Na zebraniu tem została zreferowana sprawa rygorów, stosowanych przez władze administracyjne w stosunku do kupców detalistów, którzy pobierali ceny wyższe od cen, ustalonych przez komisarjat rządu.

W dyskusji kupcy wskazywali, że właściwym winowajcą śrubowania cen byli hurtownicy i spekulanci, żerujący na giełdzie węglowej, oraz podkreślali niebezpieczeństwo przymusowego zamykania składów, które nie będą mogły utrzymać się przy narzuconej cenie węgla na stopie opłacalności.

Zebrani stwierdzili jednogłośnie, że źródłem wynikłych nieporozumień między władzami, a kupiectwem detalicznem branży opałowej, oraz ogólnego chaosu i dezorjentacji w stolicy jest „sanacyjna" prasa brukowa, której informacje wprowadzają w błąd czytelników donosząc np. o aresztowaniu „spekulantów hurtowych" gdy w rzeczywistości aresztowano detalistów. W dodatku informacje te były podawane już na kilka godzin przed aresztowaniami, co wywoływało tem większe zamieszanie.

Zebrani jednogłośnie postanowili nie czytywać tych pism, a w zakończeniu zebrania uchwalili odpowiednią rezolucję.

Narady tramwajarzy

Związki tramwajarzy zwołały na poniedziałek, dn. 9 grudnia konferencję, w której uczestniczyć mają przedstawiciele siedmiu organizacyj, reprezentujących wszystkie ugrupowania pracowników tramwajów i autobusów miejskich. Na konferencji tej zapadną decyzje co do sposobu wykonania rezolucyj, powziętych na wiecach tramwajarzy przeciwko obniżaniu płac. (i).

Żydzi represyj uniknęli

Na 2000 miejsc detalicznej sprzedaży węgla w Warszawie większość mieści się w dzielnicy żydowskiej. W sobotę, gdy rozpoczęła się akcja represyj wobec tych sprzedawców węgla, którzy nie zastosowali się do nowych cen, żydowskie składy węgla były zamknięte, właściciele ich zatem represyj uniknęli.

Samobójstwa bezrobotnych

24-letni Stanisław Topolski, bezrobotny i bezdomny, otruł się esencją octową w bramie domu Żórawia 3.

21-letnia Wanda Lewandowska (wieś Goworowo) bezrobotna, otruła się esencją octową w bramie domu 11-go Listopada 17.

Niebezpieczny obłąkaniec na ulicy

Wczoraj usiłował zabić sam siebie

Przy ul. Ogrodowej 28, w pokoiku na 5-em piętrze mieszka wdowa, 65 letnia Anna Kamila Kramerowa, z córką, Heleną, synem, 30-letnim Stanisławem, wdowcem b. technikiem dentystycznym, ostatnio od roku bez pracy, oraz dwojgiem jego dzieci. Od chwili śmierci żony swej, Kramer dostał rozstroju nerwowego, wobec czego był dwukrotnie na kuracji w Drewnicy.

Po powrocie Kramer często upija się za pieniądze, wymuszone od matki lub siostry pod groźbą zabójstwa.

Nocy wczorajszej K., powróciwszy pijany do domu domagał się pieniędzy, gdy mu odmówiono, wskoczył na stół, a następnie na parapet, zamierzając wyskoczyć z okna 5-go piętra. Matka i siostra powstrzymały desperata. Wówczas chory zadał sobie nożykiem od maszynki do golenia ranę ciętą prawego przedramienia. Lekarz Pogotowia po nałożeniu opatrunku, pozostawił K. na miejscu. Matka i siostra czynią starania, o umieszczenie niebezpiecznego dla otoczenia w zakładzie leczniczym.

Demonstracje Żydów na pl. Bankowym

Manifestantów rozpędziła policja

Na pl. Bankowym, w sobotę wieczorem zebrał się tłum młodzieży, liczący około 200 osób. Sformowano pochód i ruszono w ul. Żabią, rozrzucając po drodze ulotki (odbite na powielaczu) treści antyhitlerowskiej i wznosząc okrzyki wzywające do bojkotowania handlu z Niemcami, igrzysk sportowych, oraz zapowiedzianego meczu bokserskiego Hamburg—Warszawa. Gdy pochód znalazł się u wylotu ul. Żabiej i pl. Żelaznej Bramy, nadszedł oddział policji pieszej, która przy pomocy pałek gumowych rozproszyła demonstrantów. Jednego z manifestantów Dawida Apelcwajga (Graniczna 9) który stawiał opór zatrzymano odprowadzono do urzędu śledczego. W żydowskiej dzielnicy miasta rozlepiano odezwy — identycznej treści z ulotkami, rozrzucanemi przez uczestników pochodu. Manifestanci zamierzali przez Ogród Saski, przedostać się przed gmach hotelu Europejskiego, gdzie zatrzymała się drużyna pięściarzy, przybyła z Hamburga.

P. Gotlieb walczy

o mandat

Jak wiadomo, w warszawskim okręgu wyborczym Nr. 2 „wybrany" został w dn. 8 września na posła nieżyjący dziś już b. wiceprezes BB. w poprzednim sejmie, miljoner żydowski p. Wiślicki, przyczem ilość głosów, jakie otrzymał, przekraczała zaledwie o 1 głos liczbę głosów oddanych na innego Żyda dr. Gotlieba.

P. Gotlieb wniósł protest wyborczy, utrzymując, że komisja wyborcza źle obliczyła wyniki głosowania. Zanim doszło do rozpatrzenia protestu, p. Wiślicki umarł. Obecnie termin rozpatrzenia skargi p. Gotlieba został wyznaczonych na 20 stycznia 1936 roku.

Zasiłki rosną

Zakład Ubezpieczeń Społecznych zanotował w ostatnim miesiącu sprawozdawczym wzrost liczby bezrobotnych pracowników umysłowych korzystających z zasiłków. W okresie pierwszych 9 miesięcy r. b. liczba bezrobotnych pracowników umysłowych dosięgła 9.950, zaś kwota wypłaconych świadczeń 8.252.785 zł. (i)

SPORT

Pogrom przereklamowanych Niemców

Hamburg—Warszawa w boksie 4:12

Niedzielne spotkanie bokserskie, rozegrane w Warszawskim cyrku między reprezentacjami Warszawy i Hamburga, ściągnęło tłumy publiczności.

Przez całą ulicę Ordynacką musiał śpieszący się widz odpierać ataki przekupniów biletowych, by potem przeżyć dantejskie sceny przy dostaniu się z poczekalni cyrku na widownię. Zamiast otworzyć wszystkie możliwe wejścia stłoczono miłośników boksu przy — jednem, które szturmował zaciekle zniecierpliwiony tłum. Organizacja więc pod tym względem nie dopisała.

Dopisali zato warszawscy bokserzy. Tak zdecydowanego i tak zasłużonego zwycięstwa stolicy nie spodziewał się chyba największy optymista. A jednak było ono wywalczone w imponujący sposób. Nasi pięściarze przewyższali gości w wielu wypadkach o klasę.

Uroczystości wstępne meczu przeszły szybko, ustępując miejsca walce wręcz. Zapoczątkowali ją w wadze muszej Rotholc (Warszawa) i Graal (Hamburg).

Niemiec niezwykle ostry i agresywny, o doskonałej pracy nóg, górował początkowo nad wolno „rozkręcającym się Rotholcem. Dopiero koniec rundy zapisał bokser warszawski na swoją korzyść po jednym „soczystym" ciosie, w sposób widoczny oszałamiający Niemca.

Dalsze dwie rundy należały już do Rotholca, przyczem widoczniejszą przewagę uzyskał w ostatniej. Mimo, że zwycięstwo Rotholca było zasłużone, nie możemy go jednak pochwalić. Walczył nieczysto, ustawicznie uderzając łokciem.

W wadze koguciej Czortek przez wszystkie trzy starcia „obijał" bezlitośnie Kaschę (Hamburg). W drugiej rundzie Hamburczyk poszedł raz na deski, a w terworze walki Czortek nie dosłyszał gongu, sygnalizującego koniec rundy i po nim — już posłał Kaschę powtórnie na deski. W trzeciej rundzie Niemiec ratował się już tylko... uderzeniami głową na które zresztą pobłażliwy sędzia w ringu, Węgier Eisner, nie zwracał uwagi. Kascha kończył spotkanie całkowicie „wypompowany" i półprzytomny. Zwycięstwo Czortka b. wysokie.

Warszawa prowadzi 4:0.

Pierwsze minuty spotkania w wadze piórkowej nie zapowiadały sukcesu Kozłowskiego nad Hansem (Hamburg). Niemiec spokojny, szybki, ruchliwy — prowadził na punkty wyraźnie. „Kozioł", jak zwykle nie bardzo się kryjąc, czaił się z morderczemi swemi sierpami. Wreszcie spadły one na szczękę Niemca, jak grom... Przy niebywałym entuzjazmie widowni Kozłowski zadawał cios za ciosem. Jeden ze strasznych prawych sierpów naruszył zdaje się, szczękę Niemca. Mecz „piórkowców" zakończył się poddaniem Hansa w I-ej rundzie. Warszawa zwiększa punktację do 6:0.

Dunsing w wadze lekkiej był bodaj najsłabszym ze wszystkich Hamburczyków. Od początku do końca Polus (Warszawa) utrzymywał nad nim zdecydowaną przewagę i tylko słabej swej formie zawdzięcza punktowe jedynie zwycięstwo. Warszawa prowadzi po wadze lekkiej 8:0 i przegrać meczu już nie może!...

Nastąpiła teraz dziesięciominutowa przerwa — inowacja w zwyczajach meczowych. Dalszy ciąg spotkania rozpoczęła walka „welterów" — Sewerynjaka (Warsz.) i Bredehorna (Hamburg). Bokser warszawski poprawia swą formę z meczu na mecz. Batalię niedzielną rozegrał doskonale taktycznie, narzucając swą metodę walki z półdystansu Niemcowi. Bredehorn miał jeden wielki atut — młodość. Ale zapału młodzieńczego starczyło tylko na pierwszą rundę, którą Niemiec z niewielką zresztą różnicą punktów zapisał na swą korzyść. W dwóch następnych Polak odrobił z nawiązką stracony teren. Pod koniec spotkania Niemiec „odgryzał" się tylko masakrującemu go Sewerynjakowi i przegrał w sumie wysoko. Warszawa prowadzi już 10:0.

Twarze niemieckie rozjaśniły się jednak przy walce następnej. Baumgarten (Hamburg) bezlitośnie rozbił bowiem Karpińskiego (Warsz.) w wadze średniej. Cały prymitywizm, cała powolność i bezradność sympatycznego „Walera" wyszła naiaw. Nie mógł sobie dać rady z lewemi kontrami Niemca, nie umiał pokazać — nic, prócz beznadziejnego „dołowania" na ataut. Baumgarten okazał się najlepszym bokserem z całej hamburskiej ósemki. O meczu tym niema co pisać. Karpińskiego można tylko pochwalić za... heroizm, z jakim wytrwał do końca. Punktacja 10:2 dla Warszawy.

Baliśmy się, że spotkanie wag półciężkich — Ożarka (Warsz.) i Rehma (Hamburg) — będzie drugiem wydaniem walki poprzedniej. Prymitywny Ożarek zademonstrował jednakże cios godny... szacunku. Ponieważ kilka tych „gromów" znalazło lukę w niemieckiej gardzie, mecz więc nie wypadł tak źle. Mimo to przyznanie zwycięstwa polskiemu marynarzowi, a nawet późniejsze „sprostowanie", dające remis, nie przemawia nam do przekonania. Rahm został wyraźnie pokrzywdzony co zresztą lojalnie przyznała bezstronna publiczność... gwizdami. Choć jednak nie podoba się nam to wkraczanie w ślady sędziów niemieckich, jednakże musimy decyzję sędziowską honorować i... zapisać reprezentacjom po punkcie. Stan meczu brzmi więc przed walką ostatnią 11:3 dla Warszawy.

Przyjemną niespodziankę sprawił Garstecki (Warsz.) w wadze ciężkiej. Przeciwnik jego, awansowany z wagi półciężkiej, Otte, zawiódł oczekiwania. Przypuszczać należy, że z Ożarkiem przegrałby tak, jak zresztą przegrał z Garsteckim. Jego prymitywna walka odpowiadałaby silnemu marynarzowi doskonale. Garstecki, o dziwo, mniej bojaźliwy niż zwykle, przeważał przez cały czas. Werdykt sędziowski, orzekający remis, znajduje usprawiedliwienie chyba tylko w chęci zrekompensowania Hamburgowi poprzedniego „nawalenia".

W sumie Warszawa wygrała 12 : 4. Hamburska reprezentacja stanowczo była przereklamowaną. Z drugiej jednak strony porażkę jej usprawiedliwia rezerwowy skład w dwóch wagach.

W każdym razie stolica Polski pięciu swoich lżejszych wag może się nie wstydzić. Może zademonstrować ich jakość na... reprezentacji Berlina. Tylko tu, w Polsce, gdzie sędziowie są uczciwi!

J. K. W.

Pod znakiem pięści

LWÓW WYGRYWA W BOKSIE ZE ŚLĄSKIEM 10:6

Lwowski Okręgowy Zw. Bokserski obchodził w niedzielę 10-lecie swego istnienia. W ramach jubileuszowych uroczystości właśnie odbyło się spotkanie reprezentacji Lwowa z reprezentacją Śląska.

Przed rozpoczęciem meczu przemówił prezes L.O.Z.B., por. Szyba, kreśląc w swojem przemówieniu historję boksu lwowskiego. Następnie por. Szyba odczytał listę działaczy i zawodników, którzy zasłużyli się w pracy nad rozwojem boksu we Lwowie i zostali odznaczeni honorową odznaką L.O.Z.B. Na ręce por. Szyby złożono potem szereg życzeń i gratulacyj.

Spotkanie niedzielne zakończyło się niespodziewanem zwycięstwem ósemki Lwowa w stosunku 10:6. Poszczególne walki stały na dość dobrym poziomie. Wyniki szczegółowe przedstawiają się następująco:

W wadze muszej Górecki (Lwów) zwyciężył na punkty Jasińskiego.

Spotkanie w wadze koguciej zakończyło się wynikiem nierozstrzygniętym. Jarząbek (Śląsk) nie mógł pokonać Sidelnikowa.

W piórkowej — przedstawiciel Lwowa, Hołowacz, osiągnął z Krawczykiem remis.

W wadze lekkiej Bieniek (Śląsk) znokautował w trzeciej rundzie Sauera.

W półśredniej, Świrk (Śląsk) wygrał w trzeciej rundzie przez techniczny nokaut z Biłyjem.

Walka w wadze średniej zakończyła się wypunktowaniem Banacha przez Michniewicza (Lwów).

W półciężkiej, Leoniak (Lwów) zwyciężył na punkty Skalca.

Wreszcie w wadze ciężkiej Szkwarkowski (Lwów) wygrał na punkty z Wocką.

W ringu sędziował p. Sachnowski z Warszawy. Sędziowie punktowi: Wende z Katowic i Bunzel ze Lwowa.

NA DRUGIM FRONCIE ŚLĄSK TRIUMFUJE

W niedzielę odbył się w Krakowie międzyokręgowy mecz bokserski Śląsk—Kraków, zakończony zwycięstwem Śląska w stosunku 9:7. Drużyna krakowska wystąpiła w osłabionym składzie bez niedysponowanych Chrostka, Mieczysławskiego i Macha.

Wyniki przedstawiają się następująco:

W wadze muszej — Mrozek (Śl.) znokautował Kandla, w koguciej — Nowakowski (Śl.) zremisował ze Szczurkiem, w piórkowej — Matuszczyk (Śl.) zremisował z Wnękiem, w lekkiej — Wiechuła (Śl.) znokautował Goldflussa, w półśredniej — Gburski (Śl.) zwyciężył na punkty Panzera, w średniej — Kolonko (K.) wygrał walkover'em z powodu braku przeciwnika, w półciężkiej Śląsk zremisował z Pieniążkiem, w ciężkiej — Stankiewicz (K) zmusił Jasiulka do poddania się.

ZAWODY BOKSERSKIE W WILNIE

W niedzielę odbyły się w Wilnie jubileuszowe zawody bokserskie wileńskiego AZS przy udziale 4 bokserów warszawskiej Polonii. Wszyscy Warszawiacy odnieśli zwycięstwa. Poszczególne wyniki notujemy

W wadze piórkowej — Małecki (Pol.) wygrał w pierwszej rundzie z Kelerem, który doznał rozbicia oka i nie mógł dalej walczyć.

W lekkiej — Łukasiewicz (Pol.) wypunktował Szczypiorka.

W półśredniej — Fabisiak (Pol.) pokonał na punkty Kuropatwę.

W muszej — Krysik (Pol.) po ładnej walce nieznacznie wypunktował Lendzina.

Pięściarze wileńscy zaprezentowali się obiecująco.

Ze świata białego sportu

WIELKA AKCJA P. Z. L. T.

Najaktualniejszą sprawą w obecnej działalności Zarządu Polskiego Zw. Tenisowego jest kwestja obniżenia cen sprzętu tenisowego.

Dla sprawy tej wyłoniona została specjalna komisja w składzie: radcy Olchowicza, kapitana sportowego Związku, oraz p. Bolesława Zielińskiego, skarbnika Związku.

Komisja słusznie stanęła na stanowisku, że szerszy rozwój tenisa, tak niezmiernie doniosły dla poziomu tego sportu w Polsce, hamowany jest nieuzasadnionemi wysokiemi cenami sprzetu sportowego, w szczególności rakiet i piłek. Komisja przygotowuje się do przeprowadzenia słusznej walki z firmami tenisowemi.

W walce tej zarząd PZLT mieć będzie po swojej stronie wszystkie sfery sportowe. Drożyzna sprzętu tenisowego niczem nieuzasadniona uniemożliwia szerszy rozwój tego pięknego sportu w Polsce.

Dla przykładu możemy zaznaczyć, że tuzin piłek tenisowych w Anglji kosztuje 13 szylingów (około 16 złotych), w Polsce zaś piłki tej samej firmy kosztują aż 40 zł

O UDZIAŁ KLUBÓW W WALNEM ZGROMADZENIU PZLT

Zarząd Polskiego Zw. Tenisowego apeluje do wszystkich klubów w całej Polsce aby na walne zgromadzenie Związku wdniu 15 b. m. przysłały swych delegatów. Chodzi o to, aby delegaci nie kumulowali przedstawicielstwa kilku klubów, jak to miało miejsce dotychczas.

PROJEKTOWANY START NASZYCH TENISISTÓW W SZWECJI

Czołowi nasi tenisiści systematycznie trenują na warszawskim krytym korcie tenisowym na Dynasach. Ponadto w sali gimnastycznej YMCA prowadzą zaprawę gimnastyczną.

Zarząd PZLT jest w posiadaniu zaproszenia dla czołowych naszych graczy na turniej tenisowy w Sztokholmie w styczniu 1936 r.

Prawdopodobnie na ten sam okres zaproszeni zostaną tenisiści Legji do Sztokholmu na międzyklubowy mecz z jednym z klubów sztokholmskich, którego członkiem jest Schröder, niedawny pogromca von Cramma. Decyzja co do wyjazdu naszych tenisistów zapadnie wkrótce.

Komitet Europy

Międzynarodowej Federacji Lekkoatletycznej obraduje...

W sobotę nastąpiło w Warszawie otwarcie obrad Komitetu Europy Międzynarodowej Federacji Lekkoatletycznej. Przemówienie powitalne wygłosił prezes P.Z.L.A., p. inż. Znajdowski, poczem zabrał głos przewodniczący Komitetu Europy, p. Stankowits (Węgry), wyrażając zadowolenie, że obrady odbywają się w roku bieżącym w Polsce.

Po odczytaniu przez sekretarza komitetu, prof. Missangyi, protokółu poprzedniego zebrania w Turynie, przystąpiono do właściwych obrad.

Przedewszystkiem więc załatwiono różne sprawy organizacyjne i finansowe. Krótką dyskusję wywołała sprawa ustanowienia języka urzędowego. Ostatecznie postanowiono, że językami urzędowemi komitetu będą — francuski i niemiecki. Język angielski nie został wzięty pod uwagę z tego względu, że Anglja nie wykazuje żadnego zainteresowania sprawami Komitetu.

Po omówieniu bilansu poprzednich mistrzostw Europy w Turynie oraz tegorocznych uchwał Kongresu Międzynarodowej Federacji Lekkoatletycznej, przerwano obrady.

W czasie przerwy członkowie Komitetu udali się na Bielany, gdzie zwiedzili Centralny Instytut Wychowania Fizycznego. Wszyscy delegaci wyrazili swój zachwyt dla urządzeń Instytutu.

Po południu wznowiono obrady. Uchwalono co 4 lata rozgrywać mistrzostwa lekkoatletyczne Europy. Najbliższe mistrzostwa odbędą się w 1938 roku. Teren mistrzostw nie został jeszcze ustalony. W sprawie tej rozpisano ankietę, przyczem pod uwagę wzięta będzie kandydatura tego państwa, które pokryje koszta przyjazdu stu zawodników.

Postanowiono również sporządzić oficjalną listę rekordów lekkoatletycznych Europy. Kadencja Komitetu Europy ustalona została na 4 lata.

W niedzielę nastąpiło zakończenie obrad.

Obszerny projekt kpt. Misińskiego w sprawie ujednostajnienia programów i punktacyj meczów międzypaństwowych — uznano za ważny, lecz trudny do przeprowadzenia, gdyż w praktyce poszczególne państwa mają silniej obsadzone niektóre konkurencje i te właśnie konkurencje lansują do programu meczów. Projekt kpt. Misińskiego uchwalono przesłać do opinji poszczególnym związkom państwowym.

Również postanowiono przesłać do decyzji poszczególnym związkom państwowym ankietę na temat, kto podejmie się organizacji najbliższych mistrzostw Europy na warunkach finansowych, opracowanych przez zjazd w pierwszym dniu obrad.

Następnie załatwiono szereg drobnych spraw organizacyjnych i na tem zjazd się zakończył.

Różne wiadomości

PRZYWÓDCA NIEMIECKIEGO SPORTU U PREMJERA ANGLJI

Przywódca niemieckiego sportu, von Tschammer und Osten, przyjęty został w sobotę przed południem na audjencji przez premjera Anglji, Baldwina.

Prezes ministrów wyraził przywódcy sportu niemieckiego swoje zadowolenie z ciekawego i rycerskiego przebiegu meczu Anglja — Niemcy.

Przywódca sportu niemieckiego ze swej strony wyraził premjerowi podziękowanie za serdeczne przyjęcie drużyny niemieckiej w Londynie podkreślając, że na boisku sportowem panował duch koleżeństwa, a wśród publiczności — nastrój życzliwości.

SONJA HENIE I VIVIAN HULTEN W ZURYCHU

Mistrzyni świata w jeździe figurowej na lodzie, Sonja Henie, bawi obecnie na treningu w Zurychu. Pierwszy występ wykazał znakomitą jej formę.

Najgroźniejsza rywalka norweskiej mistrzyni, Szwedka Vivian Hulten, trenuje również na sztucznem lodowisku w Zurychu.

ROTTER I SZOLLAS STARTUJĄ W GARMISCH NA OLIMPJADZIE

Węgierski Związek Łyżwiarski w tych dniach rozpoczął przygotowania olimpijskie łyżwiarzy i hokeistów.

Mistrzowska para świata w jeździe figurowej Rotter — Szollas, która pierwotnie nie zamierzała startować na Igrzyskach Zimowych, pod wpływem interwencji Związku Węgierskiego zmieniła zdanie i zamierza jechać na Olimpjadę.

WYŚCIGI KOLARSKIE W PARYŻU

W niedzielę odbyły się w Paryżu międzynarodowe zawody kolarskie. W wyścigu na 100 km. parami startowały najlepsze drużyny europejskie. Zwyciężyła para francuska Magne — Pellisier w czasie 2:08,34.2 sek., 2) Aerts — Bouisse.

NOWY REKORD SOWIECKI W RZUCIE MŁOTEM

Lekkoatleta sowiecki, Ljakchow, ustanowił nowy rekord Sowietów w rzucie młotem uzyskując doskonały wynik 52 m. 98 cm.

FREDDIE MILLER OBRONIŁ TYTUŁ

Niemiecki bokserski mistrz świata w wadze piórkowej Freddie Miller, stoczył w obronie tytułu mecz z Jimmy Christie, wygrywając na punkty w 15-tu rundach.

—:-:—

Polacy — narciarskimi sędziami międzynarodowymi i olimpijskimi

Wysoki poziom polskiego narciarstwa znajduje swoje odzwierciedlenie w stosunkach międzynarodowych. Ostatnia Międzynarodowa Federacja Narciarska wydała spis sędziów międzynarodowych do skoków, na liście których widnieją nazwiska dziesięciu Polaków, a mianowicie:

Inż. Bobkowski, St. Fächer, dyr. Loteczka, dr. Macudziński, płk. W. Ziętkiewicz, dr. Boniecki, H. Grosman, inż. Ramza, dr. Szatkowski i dr. Załuski.

Sędziów międzynarodowych w całej Europie jest 97, z czego na Norwegję przypada 10, na Szwecję 5, na Niemcy, Finlandję i Włochy po 8, na Anglję 4, Austrję 10, Francję 7, Węgry 5, Szwajcarję 7, Jugosławję 5, Czechosłowację 10. Zw. Niemiecki w Czechosłowacji — 5.

Międzynarodowe zawody szermiercze w Warszawie

W sobotę wieczorem rozpoczęły się w Warszawie międzynarodowe eliminacyjne zawody szermiercze z udziałem najlepszych zawodników Polski i szermierzy węgierskich.

Pierwszego dnia odbyła się szpada. Do finału weszli: Tymiński, Czaplicki, Kantor, Zaczyk, Mirowski, Sobik, Karwicki i Węgier Bay. Pozostali trzej Węgrzy: Marton, Balocz i Zeld — odpadli w rozgrywkach wstępnych.

W niedzielę rozegrano finał, zwycięzcą którego został Sobik.

Wyniki szczegółowe przedstawiają się następująco.

1) Sobik — 7 zwycięstw; 2) Kantor — 5 zwycięstw; 3) Zaczyk — 3 zw.; 4) Bay (Węgry) — 3 zw.; 5) Karwicki — 3 zw.; 6) Czaplicki — 2 zw.; 7) Mirowski — 1 zw.; 8) Tymiński — 1 zw.

Na marginesie zawodów trzeba zaznaczyć, że sławni goście węgierscy zawiedli i wykazali bardzo słabą formę. W tych warunkach nasi szermierze niewiele chyba skorzystali.

Normalizacja skoczni narciarskich

Polski Zw. Narciarski przystąpił do akcji znormalizowania skoczni narciarskich. W przyszłości zawody odbywać się będą mogły jedynie na skoczniach, zatwierdzonych przez PZN, przyczem wszystkie organizacje narciarskie mają przeprowadzić przebudowę swoich skoczni w myśl przepisów PZN do początku sezonu narciarskiego 1936-37.

Celem dostarczenia odpowiednich wskazówek zainteresowanym, powołana została do życia instytucja doradcy fachowego przy budowie skoczni. Został nim znany konstruktor skoczni, dyr. Roman Loteczka.

Ostatnio przystąpiono do przebudowy skoczni narciarskiej na Krokwi w Zakopanem. Planowane jest przebudowanie skoczni na Krzyżowej Górze w Krynicy.

Teatr i muzyka.

— **Teatr Miejski na Pohulance.** Dziś, we wtorek 10 bm., o g. 8 wiecz. ciesząca się dużem powodzeniem oryginalna sztuka angielska „Szesnastolatka" — Stuartów. Przedstawienie zakupione — pozostałe bilety do sprzedania.

— **Przedstawienie szkolne.** W środę, dn. 11 grudnia rozpoczyna się trzecia serja przedstawień teatru szkolnego. Dana będzie komedja Bałuckiego „Grube ryby".

— **Najbliższe premjery.** Najbliższą premjerą Teatru Miejskiego na Pohulance będzie znakomita sztuka Scheriffa „Kres wędrówki".

— **Misterjum religijne.** W środę, 11 grudnia 1935 r., o godz. 20-ej w Teatrze Miejskim na Pohulance „Wielkie Misterjum Religijne" Colderona p. t. „Tajemnice Mszy Swiętej". Poraz pierwszy w Wilnie. Ilustracja muzyczna S. Czosnowskiego — Chóry. Dochód przeznaczony jest na ratowanie Bazyliki Wileńskiej. Bilety wcześniej do nabycia w Księgarni Św. Wojciecha.

— **Teatr Muzyczny „Lutnia". Dzisiejszy koncert symfoniczny pod dyr. G. Fitelberga.** Swiatowej sławy kapelmistrz G. Fitelberg, którego koncerty w kraju i zagranicą cieszyły się nadzwyczajnem powodzeniem, dziś raz jeden tylko wystąpi przed publicznością wileńską, prowadząc koncert symfoniczny. Ceny zwykłe teatralne. Zniżki ważne.

— **Teatr „Rewja".** Dziś powtórzenie premjery p. t. „Owoc zakazany". Codziennie 2 seanse o godz. 6.30 i 9.15.

Polskie Radjo Wilno

Wtorek, dn. 10 grudnia 1935 r.

6.30: Pieśń. 6.33: Gimnastyka. Muzyka poranna. Dziennik poranny. Płyty. Giełda rolnicza. Audycja dla szkół. 8.10—11.57: Przerwa. 11.57: Czas i hejnał. 12.03: Dziennik południowy. 12.15: Audycja dla szkół. 12.30: Koncert. 13.25: Chwilka gospodarstwa domowego. 13.30: Z rynku pracy. 13.35: Płyty. 15.16: Codzienny odcinek powieściowy. 15.25: Życie kulturalne miasta i prowincji. 15.30: Z dawnych operetek. 16.00: Skrzynka P.K.O. 16.15: Utwory fortepianowe. 16.45: Cała Polska śpiewa. 17.00: Termometr — odczyt. 17.15: Koncert. 17.50: Skrzynka językowa. 18.00: Recital wiolonczelowy Alberta Katza. 18.40: Z nowych płyt. 19.00: Aydcja życzeń dla dzieci. 19.35: Koncert reklamowy. 19.35: Wiad. sportowe. 19.50: Pogadanka aktualna. 20.00: Koncert symfoniczny. W przerwie: 20.50: Dziennik wieczorny. Obrazki z Polski współczesnej. 22.30: O poradnictwie przedślubnem — pog. 22.45: „Zbyt uproczczona naprawa", wygł. prof. Stanisław Cywiński. 23.00: Kom. met. 23.05—23.30: Muzyka taneczna.

Z za kotarki studjo.

„W obronie fantastyki" — radjowy szkic literacki.

W szkicu literackim, zatytułowanym w radjo „W obronie fantastyki", autor Jan Kott rozpatrzy trzy aspekty rzeczywistości, wykazując, że rzeczywistość fantazji (artystyczna) da się tak samo udowodnić, jako realność, mająca za fundament niewątpliwą prawdę duszy ludzkiej. Radjowy szkic literacki nadany będzie dn. 10.XII. o g. 18.30.

„Zima idzie..." — obrazek dla dzieci szkolnych przez radjo.

Dnia 10 grudnia o godz. 12.15 młodsze dzieci szkolne usłyszą aktualny obrazek Ewy Zarembiny p. t. „Zima idzie". Dowiedzą się z niego, jak to wszystko, co żyje w przyrodzie: człowiek, zwierzę, roślina — każde na swój sposób przygotowuje się do nadejścia zimy. Jak zabezpiecza siebie i potomstwo przed mrozem i śniegiem. Temat ciekawy i pouczający, autorka ujęła w formę prostą, lekką, przystosowaną do umysłów i wyobraźni dziecięcej. Obrazek urozmaicają wdzięczne, melodyjne piosenki.

O termometrze przez radjo.

Liczne obserwacje nad zjawiskami cieplnemi sięgają jeszcze czasów starożytnych. Jednakże nauka o cieple rozwinęła się o wiele później, a prawdziwy rozwój termometrji, zaczął się dopiero w wieku XVIII, gdy ustalono pierwszą skalę temperatur. Na ten temat mówić będzie przez radjo dnia 10. XII. o godz. 17.00 dr. Jerzy Baumgarten, w odczycie z cyklu „Wielkie i małe wynalazki".

KRONIKA POLICYJNA.

— **Kradzieże.** W nocy z 7 na 8 bm. o godz. 3,50 nieznani sprawcy zapomocą otwarcia górnego okienka przedostali się do mieszkania Kazimierza Bortkiewicza (Śniegowa 20), skąd skradli bieliznę i damską garderobę, ogólnej wartości zł. 830.

W dniu 8 bm. nieznani sprawcy zapomocą usunięcia zatrzasku w drzwiach przedostali się do mieszkania kapelana 5-ej brygady KOP mjr. księdza Piotra Śledziewskiego (Królewska 9), skąd skradli trzy aparaty fotograficzne, złoty zegarek damski i inne rzeczy, wartości zł. 3.080.

— **Rozbity szyld świetlny.** W nocy 8 bm. o godz. 2,30 dozorca T-wa „Klucze" został powiadomiony przez przechodzącą kobietę, że trzech osobników, przechodząc ul. Mickiewicza, wybiło szyby w świetlnym szyldzie reklamowym przy ul. Mickiewicza 4. Dozorca usiłował tych osobników zatrzymać, lecz ci rzucili się do ucieczki, jednak zostali zatrzymani przez policjanta, który doprowadził ich do III Komis. P. P. Ustalono, iż są to: Wiesław Patek, lat 18 (Dąbrowskiego 7), Tadeusz Brodowski, l. 20 (Suwalska 7) i Antoni Kułakowski, lat 35 (Witebska 1). Uszkodzony szyld jest własnością optyka Maguna. Zatrzymanych, po ustaleniu tożsamości i spisaniu doniesienia, zwolniono.

— **Kradzieże.** W dniu 8 bm. między godz. 14,30 a 19-tą nieznani sprawcy zapomocą uszkodzenia drzwi usiłowali dostać się do mieszkania prezesa Sądu Apelacyjnego w Wilnie Wacława Wyszyńskiego (Portowa 14), lecz zostali spłoszeni i nic nie skradli.

— **Pobicie.** Franciszka Bujnowska, zam. przy ul. Betlejemskiej 10, zameldowała policji, iż pobita została dotkliwie przez Eugenję Boguszewicz (ul. Subocz 39), oraz Wiktorję Podwyszkównę (ul. Sadowa 17). Pobicie spowodowane zostało zemstą za doniesienie przez poszkodowaną policji o tem, iż wyżej wymienione napastniczki trudnią się handlem kradzionych rzeczy. (e)

— **Napad pijanego osobnika.** Wczoraj na ul. Subocz pijany osobnik, uzbrojony w nóż, dokonał napadu na kilku przechodniów, zadając lekkie uszkodzenie Geni Szczybuk (ul. Straszuna 7), Mowszy Luft (ul. Straszuna 10) i Hirszy Zelcerowi (zaul. Dziśnieński 6). Awanturnik, zatrzymany przez policję, nazwał się Wacławem Szabakowskim, zam. przy ul. Ponarskiej 43. Odprowadzono go do Starostwa Grodzkiego, gdzie wyrokiem Sądu Starościńskiego ukarany został doraźnie 1-no-miesięcznym aresztem bezwzględnym. (e)

HELIOS

Premjera! ARCYDZIEŁO EGZOTYCZNE

BOSAMBO (W cieniu Abisynji)

wg głośnej powieści mistrza sensacji EDGARA WALLACEa. W roli tytuł. znakomity śpiewak PAUL ROBESON.

Nad program: Atrakcje. Reżyser Aleksander Korda

NAJLEPSZA WYTWORNA KOMEDJA POLSKA

PAN MANEWRY MIŁOSNE

OSTATNIE DNI

poradnia budowlana inż. arch. B. Świecimskiego WILNO, Ś-go FILIPA 1 telefon 20-25 godziny od 3ej do 5ej

porady urządzenia wystaw i wnętrz, reklam świetlnych, przebudowy, remontów, izolacyj od wilgoci i zimna doraźne sprawdzanie rachunków

Dostosowując się do czasu obecnego OBNIŻAM CENY na zamówienia tak z własnych jak i powierzonych materjałów!

Wykonanie pierwszorzędne!!!

Zakład Krawiecki

St. Krauze ul. Wileńska 32, I piętro tel. 15-51

JAN FRLICZKA

WIELKA 11 — WILNO — Ś-TO JAŃSKA 6 („JANUSZEK")

poleca:

PRAKTYCZNE PODARKI NA ŚWIĘTA

Wykwintną bieliznę damską i męską. Trykotaże. Bluzki. Swetry. Pulowery. Najnowsze krawaty. Torebki damskie. Pończochy. Skarpetki. Parasolki. Fartuszki szkolne i gospodarcze. PO CENACH WYJĄTKOWO NAJNIŻSZYCH.

OKRES PRZEDŚWIĄTECZNY

to zwiększenie obrotu w sklepach przy umiejętnem i intensywnem wykorzystaniu wszelkich sposobów reklamy.

NAJSKUTECZNIEJSZĄ REKLAMĄ jest umieszczenie ogłoszenia w najstarszem piśmie chrześcijańskiem w Wilnie

„DZIENNIKU WILEŃSKIM"

ADMINISTRACJA czynna od 9 r. do 8 wieczór Mostowa 1 — tel. 12-44.

KORZYSTAJCIE Z PIERWSZEGO ŹRÓDŁA.

OBUWIE, KALOSZE, ŚNIEGOWCE, WOJŁOKI

ciepłe pantofle ranne, treningowe, gimnastyczne i papucie

poleca wytwórnia W. Nowicki Wilno, Wielka 30

CENY ZNIŻONE.

PRALNIA KRYZYSOWA

przyjmuje do prania bieliznę wszelkiego rodzaju, firanki suszy się na ramkach. Pranie odbywa się bez chlorku. Zniszczone kołnierzyki reperujemy. Ceny konkurencyjne. Wilno, Literacki zaułek 5, vis á vis poczty.

GABINET DENTYSTYCZNY

przy Lecznicy Lit. Stow. Pom. Sanit w Wilnie, ul. Mickiewicza Nr. 33-a, telef. 17-77.

Przyjęcia codzień, oprócz świąt, od godz. 10—12. Plombowanie, usuwanie i leczenie zębów oraz sztuczne zęby. Ceny przychodni urzędników państwowych.

Zaprawy do zaopatrywania okien i drzwi na zimę dostać można w wyborowym gatunku w składzie farb

F. Rymaszewskiego

WILNO, MICKIEWICZA 35.

Powołującym się na ogłoszenie rabat.

CASINO

Premjera. Potężny fascynujący film oryginalnej koncepcji

BURZA nad ANDAMI

NA TLE GENJALNEJ WIZJI PRZYSZŁEJ WOJNY LOTNICZO-GAZOWEJ.

W rol. gł. JACK HOLT oraz urodziwy ANTONIO MORENO i żywiołowa Hiszpanka MONA BARRIE. Arcyfilm, który przewyższa najśmielsze przewidywania pacyfistów na ekranie.

Emocja! Brawura! Bohaterstwo! Napięcie! Erotyka! Wspaniałe zdjęcia!

Nad program: Dodatki i aktualja.

NASZE SŁONECZKO SHIRLEY TEMPLE

Prywatne Gimnazjum Koedukacyjne im. Ks. Piotra Skargi

WILNO, LUDWISARSKA 4, TEL. 23-08

Przyjmuje wpisy uczniów na II półrocze.

do kl. I, II nowego typu w wieku szkolnym. Nauka przed południem

do kl. VI, VII od lat 18 (dla dorosłych) Nauka od g. 16.30—21 g.

Dzieci urzędników państw. i samorząd. otrzymują zniżki 20%

Podania przyjmuje kancelarja codziennie do 28 grudnia b. r.

D. H. „T. Odyniec" wł. I. MALICKA

Wilno, ul. Wielka 19, tel. 4-24 — ul. Mickiewicza 6 od dn. 7.XII. 35 r.

Poleca po niebywale niskich cenach: PORCELANĘ stołową (serwisy stołowe, do kawy), SZKŁO BIAŁE i kolorowe, NACZYNIA aluminjowe i emaljowane, PLATERY, kryształy, NACZYNIA kuchenne i kamienne, FAJANS, kilimy, serwety lniane, LAMPY i abażury oraz wszelkie towary wchodzące w zakres gospodarstwa domowego.

Wypożyczanie naczyń we wszelkich ilościach.

CENY ZNIŻONE. OBSŁUGA SZYBKA I SOLIDNA.

RYBY

SPÓŁDZIELNIA PRODUCENTÓW RYB w WILNIE z odpowiedzialnością udziałami

ul. Kalwaryjska 11-3. Tel. 1-47.

Zrzesza gaspodarstwa jeziorowe i stawowe Wileńszczyzny i Nowogródczyzny.

Sprzedaż Ryb żywych i śniętych wszelkich gatunków.

HURT: Rynek Stefański. DETAL w sklepach: 1) Rynek Drzewny obok wagi magistrackiej, 2) Rynek Łukiski obok wagi magistrackiej, 3) Rynek na Zarzeczu — Zarzecze Nr. 19.

W. JUREWICZ mistrz fir. P. BURE

Poleca zegarki, zegary, budziki, oraz wyroby ze złota i srebra w dowolnej ilości i stylu. Obsługa fachowa we własnych warsztatach. CENY KONKURENCYJNE.

WILNO, UL. MICKIEWICZA 4.

KTO PRÓBOWAŁ, TEN PRZEKONAŁ SIĘ, iż WINA wytwórni W. Osmołowski Wilno SĄ STARE, LEŻAŁE, MOCNE I ZDROWE. POLECA SIĘ WINO „MIESZANKA JAGODOWA". — DO NABYCIA W SKLEPACH WINNO-SPOŻYWCZYCH.

MIÓD leczniczy leśny kilo 240

łąkowy jasny kilo 260

SER litewski kilo od 150

GRZYBY suche (borowiki) kg. od 3 zł.

GRZYBY marynowane (borow.) kg. 320

RYDZE solone kilo 2 zł.

poleca Zwiedryński

Wileńska 36 tel. 12-24

KUPUJEMY STALE SERY TYLŻYCKIE, EDAMSKIE I LITEWSKIE

MOLKEREI BANGESELLSCHAFT

BYDGOSZCZ, Dworcowa 81.

Najwyższy czas pomyśleć o założeniu BUCHALTERJI na rok 1936 informacje, wskazówki BEZPŁATNIE zwróć się do „PRACUM"

wykonanie solidne, fachowe — tanio. WILNO, ul. JAGIELLONSKA Nr. 6 m. 23 tel. 22-24 godz. 8—15 i 17—19.

Mieszkania i pokoje

MIESZKANIE DO WYNAJĘCIA

5 pokoi ze wszelkiemi wygodami, ciepłe, suche, słoneczne. Archanielska 5 (około W. Pohulanki).

POTRZEBUJĘ MIESZKANIA

3—2 - pokojowego ze wszelkiemi wygodami, łazienką. Oferty: Biuro Grabowskiego, Garbarska 1, dla „W. S."

Kupno i sprzedaż

PIANINO

salonowe, w dobrym stanie, zaraz sprzedam lub zamienię na fortepian. Ul. Piłsudskiego 28, m. 10. 526—0

NAUKA.

STENOGRAFJI

wyuczam szybko, praktycznie, tanio. Piłsudskiego 5 m. 13.

ABSOLWENT

Szkoły Rolniczej i Ogrodniczej przyjmie posadę ekonoma, ogrodnika lub pomocnika gospodarczego. Młody, żonaty, bez nałogów, praktyczny, b. pracowity, chlubne referencje. Łask. oferty: ul. Ponarska 16, mieszk. p. Wołkowicza, dla Bronisława Erdmanna. 48—2

RÓŻNE

FILATELIŚCI, ZBIERACZE MONET

dnia 11 i 12 grudnia, zapraszamy do hotelu Georges'a w Wilnie, pok. 31, celem oglądania zbiorów. Jedyna okazja taniego kupna. Filatelja, Bydgoszcz. 524—1

PRACA.

Gospodyni

do małego gospodarstwa wiejskiego, energiczna i piśmienna, potrzebna. Zgłoszenia: Oszmiana, Piłsudskiego 35—1. 50—1

POSZUKUJĘ

pracy do dzieci z gotowaniem, szyciem. Posiadam świadectwa. Zawalna 22-24.

Potrzebna

natychmiast wykwalifikowana praczka do majątku na wieś — porozumieć się listownie: Czetwertyńska — Żołudek — wojew. Nowogródzkie.

MŁODY TECHNIK

w bardzo ciężkich warunkach materjalnych prosi uprzejmie o jakąkolwiek pracę. Jest zdrów i może pracować fizycznie. Z wdzięcznością przyjmie każde dorywcze zajęcie. Łaskawe oferty do administracji pod J. W.

SIOSTRA

pielęgniarka rutynowana, przyjmuje dyżury do chorych. Zastrzyki, masaż, bańki. Miejscowość obojętna. M. Wilno, ul. Kalwaryjska Nr. 12, m. 2, Kreniowa. gr.—2

OGŁASZAJCIE SIĘ W „DZIENNIKU WILEŃSKIM".

Pomożmy bliźnim

MIŁOSIERDZIU

czytelników polecamy wdowę obarczoną pięciorgiem nieletnich dzieci, znajdującą się w b. trudnych warunkach materjalnych, gdyż sama jest chora i nie ma pracy, dzieci są bez ubrania i obuwia. Sprawdzone przez 1-wo Św. Wincentego à Paulo. Łask. oferty Ponarska 49 m. 2 lub w Adm. „Dz. Wil.".

BIEDNA WDOWA

Stankiewiczowa — z trojgiem małych dzieci, mieszkająca przy ul. Popowskiej 3 m. 2, jako jedyne źródło utrzymania posiada magle, lecz te tygodniowo dają tylko 30 gr. dochodu, więc formalnie cierpi głód. Świadek prawdziwej nędzy Stankiewiczowej prosi o łaskawą pomoc materjalną, chociażby w postaci korzystania z jej magli, przy ul. Popowskiej Nr. 3, m. 2.

CHOREJ

dziewczynce lat 5, ojciec bezrobotny nie ma środków na lekarstwa i odżywianie, — pomóżmy składając choćby najdrobniejszą ofiarę w adm. „Dz. Wil." lub bezpośrednio: ul. Śniegowa 3 m. 2.

Technik

ogrodniczy przyjmie wszelką pracę fizyczną oraz udziela wszelkich porad w zakr. ogrodnictwa. Łaskawe zgłoszenia: ul. Szopena 4 m. 19 dla „Technika". 426—1

Wydawca: ALEKSANDER ZWIERZYŃSKI. Drukarnia A. Zwierzyńskiego, Wilno, Mostowa Nr. 1. Odpowiedzialny redaktor: STANISŁAW JAKITOWICZ.

BIBLJOTEKA w Wilnie im. Wróblewskich